

Bitwy
pod Tomaszowem Lubelskim
we wrześniu 1939 r.



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury/Co-financed by the Minister of Culture and National Heritage from the Cultural Aids Funds



Koncepcja wystawy, aranżacja, wybór ilustracji:
Robert Czyż, Katarzyna Warmińska-Mazurek, Joanna Dziura

Tekst: Robert Czyż

Zdjęcia/Photos: Media Film Pro

Fotografie archiwalne/Archival Photos: Muzeum Regionalne w Tomaszowie Lubelskim/Regional Museum in Tomaszów Lubelski

Tłumaczenie/Translation: Dorota Żurawiecka

Na okładce/On the cover: Bitwa, rysunek, Ryszard Bednarz, 2022/ The Battle, drawing, Ryszard Bednarz, 2022

ISBN 978-83-936100-4-4

Skład i druk: **ZAMDRUK**
D R U K A R N I A

Muzeum Regionalne im. dr. J. Petera w Tomaszowie Lubelskim jest instytucją kultury Powiatu Tomaszowskiego/ Regional Museum in Tomaszów Lubelski is a cultural institution of the Tomaszów County.

Patroni medialni:



Sponsor muzeum:



Bitwy
pod Tomaszowem Lubelskim
we wrześniu 1939 r.

Katalog wystawy

Spis treści

Wstęp	7
Bitwy pod Tomaszowem we wrześniu 1939 r.	11
Streszczenie w j. angielskim	29
Biogramy dowódców	31
Zdjęcia archiwalne	39
Katalog	61

Wstęp

Bitwa pod Tomaszowem Lubelskim, była drugą po bitwie nad Bzurą batalią kampanii wrześniowej 1939 r. W istocie były to dwie bitwy, z których pierwsza toczyła się od 17 do 20 września, z udziałem połączonych armii „Kraków” i „Lublin” pod dowództwem gen. Tadeusza Piskora i druga trwająca od 22 do 27 września 1939 r. w której walczyły wojska Frontu Północnego, dowodzone przez gen. Stefana Dęba Biernackiego.

Kampania wrześniowa 1939 r. przebiegała dla Polski w wyjątkowo niekorzystnych okolicznościach politycznych i militarnych. W walce Polska pomimo podpisanych sojuszy pozostała osamotniona. Niemcy posiadały zdecydowaną przewagę w sprzęcie bojowym. Doktryna wojenna III Rzeszy zakładała wojnę manewrową, polegającą na wykonywaniu szybkich uderzeń jednostkami zmechanizowanymi na niewielkim odcinku frontu. Następnie zakładano przedostanie się wojska niemieckiego na tyły wojsk polskich, ich okrążenie i rozbięcie. Taki też przebieg miała bitwa tomaszowska we wrześniu 1939 r. Dodatkowo konfiguracja granicy polsko niemieckiej była dogodna dla realizacji tej doktryny, również polskie plany obronne wychodziły naprzeciw temu. Głównym założeniem Naczelnego Wodza E. Rydza Śmigłego było „nie pozwolić się rozbić”¹.

W dniu 14 września Naczelnny Wódz wydał rozkaz do odwrotu połączonych armii „Lublin” i „Kraków” pod dowództwem gen. T. Piskora w okolice Lwowa.

Rano 14 września armia „Lublin” rozpoczęła wycofywanie się w kierunku Tomaszowa: Warszawską Brygadą Pancerno Motorową (WBPM), zgrupowaniem pancernym mjr. S. Majewskiego i Grupą „Sandomierz”. Reszta sił składająca się z 39 Dywizji Piechoty (rezerwowej), Brygady Kawalerii płk.

A. Zakrzewskiego, Wieleńskiej Brygady Kawalerii została oddana do dyspozycji dowódcy Frontu Północnego gen. S. Dąb Biernackiego. Pomimo że formalnie gen. T. Piskorowi podporządkowano armię „Kraków”, to wówczas nie znał aktualnego położenia jej grup operacyjnych: „Jagmin” i „Boruta”, dodatkowo dopiero 16 września odnalazł gen. A. Szyllinga i poinformował go o rozkazie Naczelnego Wodza. W następnych dniach odwrót pod Tomaszów WBPM i związków taktycznych armii „Kraków” odbywał się w bardzo ciężkich warunkach (brak map, paliwa, amunicji, szwankowała aprowizacja). Żołnierze byli przemęczeni ciągłymi przegrupowaniami i potrzebowali dłuższego odpoczynku. Dowodzący gen. Piskor zdecydował się głównymi siłami: WBPM, GO „Jagmin”, Krakowską BK przebijać przez Tomaszów, odrzucając sugestie gen. A. Szyllinga, aby skierować się na Narol.

Rozegrana w dniach od 17 do 20 września pierwsza bitwa pod Tomaszowem Lubelskim zakończyła się niepowodzeniem i kapitulacją Grupy Armii gen. Piskora. Cały czas trwają dyskusje oceniające postawę głównodowodzącego, wśród argumentów pojawiają się: nienależyte ocenienie rzeczywistej sytuacji dużych jednostek taktycznych, słabe współdziałanie piechoty i artylerii, źle funkcjonująca łączność, niewykorzystanie atutu zaskoczenia. Jednak na bitwę pod Tomaszowem można spojrzeć z trzeźwo rozsądkowej perspektywy i zadać pytanie. Czy zadanie postawione przed gen. T. Piskorem było możliwe do wykonania. Biorąc pod uwagę położenie obu walczących stron, należy stwierdzić że nie. Gdyby nawet udało się przebić przez Tomaszów, to na drodze stanęłyby jednostki niemieckie operujące już w tym czasie w okolicach Lwowa, a byłaby to zbyt silna przeszkoda dla wyczerpanych walkami odwroto-

1 P. Saja, Armia „Lublin” 1939, Toruń 2004, s. 261 i nast.

wymi związków taktycznych Grupy Armii. Dlatego gen. Tadeusz Piskor, gdy rankiem 20 września zobaczył że sytuacja jest beznadziejna zdecydował się na kapitulację. Za życia jego wolą było, aby jego szczątki spoczęły wśród „swoich” żołnierzy na cmentarzu wojskowym w Tomaszowie Lub., co stało się faktem we wrześniu 1990 r.

Rychło po zakończeniu I bitwy w okolicach Tomaszowa pojawiły się Wojska Frontu Północnego, miały rozkaz marszu w kierunku przedmościa rumuńskiego. 21 września po walkach Polacy zdobyli: Tyszowce, Komarów, Łaszczów, Rachanie i Wożuczyn. Niestety pozycji tych nie udało się długo utrzymać. Szczególnie ciężkie walki, zakończone niepowodzeniem stoczono w rejonie wsi Antoniówka. Nie powiodła się również próba opanowania Tomaszowa przez 13. Brygadę Piechoty płk. Szalewicz. W dniu 22 września największy sukces odniosła Nowogrodzka Brygada Kawalerii gen. W. Andersa, która odbiła Krasnobród. Niestety innym polskim oddziałom nie wiodło się. Dywizje generałów Kowalskiego i Wołkowickiego zostały rozbite i rozproszone. Gdy trwały jeszcze walki gen. Dąb-Biernacki upoważnił gen. Krukowicza-Przedzimirskiego do przeprowadzenia kapitulacji, a sam dopuścił się czynu haniebnego, gdyż w cywilnym ubraniu opuścił miejsce dowodzenia. Gen. Krukowicz-Przedzimirski nie skorzystał z upoważnienia do złożenia kapitulacji i kontynuował walkę do 26 września 1939 r.

We wrześniu 2022 w Muzeum Regionalnym im. dr. Janusza Petera została uroczystie otwarta wystawa stała „Bitwy pod Tomaszowem Lubelskim we wrześniu 1939 r.”. Autorzy w ten sposób chcą upamiętnić heroiczną postawę żołnierza polskiego, a tym samym oddać cześć bohaterom kampanii wrześniowej walczącym na ziemi tomaszowskiej.

Wystawa jest ukoronowaniem wieloletnich wysiłków Muzeum, mających na celu zgromadzenie pamiątek i archiwaliów związanych z przebiegiem bitew tomaszowskiego września. Pokażną ilość muzealiów zgromadził nasz założyciel dr Janusz Peter. Później z pasją kontynuowali to m.in.: Zofia Świtka, Bolesław Fus, Eugeniusz Hanejko i Stanisław Stadnicki. W tym miejscu w sposób szczególny pragnę podziękować, przyjacielowi muzeum panu Piotrowi Sworzniowi, który nie tylko większość eksponatów poddał pracom konserwatorskim, ale także pokazał ich liczbę przekazał do naszych zbiorów.

Liczba eksponatów wrześniowych bojów liczy blisko 600 muzealiów. Najbardziej cennym jest: tłok pieczętny kancelarii cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, zakupiony do muzeum dzięki sponsorowi Panu Romanowi Rakowi – prezesowi RST Roztocze. Wśród najcenniejszych zabytków należy wymienić także sztandary: 5. pułku strzelców podhalańskich, 23. pułku artylerii lekkiej i płat sztandaru 1. batalionu saperów z Modlina. W kolekcji muzealnej znajduje się bogata kolekcja broni i szabel kawaleryjskich oraz różnych elementów wyposażenia żołnierskiego. Na uwagę zasługuje unikatowy meldunek dowódcy. 3 kompanii do dowódcy. 75 pułku piechoty z pola walki pod Tomaszowem. Ostatnimi naszymi nabytkami z tomaszowskich pól bitewnych 1939 r. są: mundur polowy podpułkownika wz. 36, płaszcz żołnierski wz. 36, kurtka skórzana Warszawskiej Brygady Pancerno Motorowej wz. 36 oraz telefon polowy AP wz. 36.

Chcielibyśmy, aby eksponowane na wystawie muzealia łączyły teraźniejszość z przeszłością. Prezentowane zabytki, wokół których tworzona jest narracja, mają za zadanie przypominać młodemu pokoleniu ważne karty naszej historii.

Dziękuję wszystkim, którzy w różny sposób włączyli się w powstanie wystawy. Głęboko wierzę, że jej powstanie utrwali pamięć o bohaterstwie, nie tylko polskich żołnierzy, ale i ludności cywilnej, która jakże często niosła bezinteresowną pomoc, dzieląc z nimi straszny los wrześniowych dni. Niech będzie mi wolno przytoczyć słowa Marii Gieleckiej, sanitariuszki ze szpitala PCK w Tomaszowie Lub., która powiedziała „Umierający ranni, przeczuli swoje odejście i bali się nocy. [...] Nie policzę ilu ich trzymało mnie za rękę w tej najtrudniejszej dla nich godzinie życia. [...] W 42 rocznicę bitew podczas uroczystości zazdrościłam swoim koleżankom sanitariuszkom, że ich podopieczni odnajdują je i tak serdecznie witają. Do mnie nikt nie podszedł. Moi podopieczni mają nazwiska wyryte na cmentarzu i kiedy je czytam przypominały mi się twarze, męcznie cierpienia”².

2 Maria Gielecka [sanitariuszka z 1939 r.]. [w:] Bohaterom Września 1939 r. w 44 rocznicę walk pod Tomaszowem Lubelskim, Wydanie pamiątkowe, Tomaszów Lubelski 1983, s. 38.

Słowa uznania kieruję na ręce pana Tomasza Zielińskiego Posła na Sejm RP za inspirację i wszechstronną pomoc w powstaniu wystawy, panów Starostów Henryka Karwana i Jarosława Korzenia za wspieranie podjętych przez nas działań. Dziękuję swoim pracownikom, a w szczególności Katarzynie Warmińskiej-Mazurek, za trud włożony w jej

przygotowanie. W końcu raz jeszcze dziękuję Tym Wszystkim, którzy na przestrzeni dziesięcioleci przyczynili się do tego, że Muzeum Regionalne im. dr. Janusza Petera w Tomaszowie Lub. zgromadziło imponującą kolekcję wrześniowych muzealiów, z których najważniejsze pokazane zostaną na ekspozycji stałej.

Robert Czyż

Robert Czyż

Przebieg bitew pod Tomaszowem Lubelskim we wrześniu 1939 r.

Utworzenie Armii „Lublin”

Naczelny Wódz E. Rydz Śmigły 4 września wezwał do Warszawy inspektora armii gen. dyw. Tadeusza Piskora¹ i rozkazał rozpocząć tworzenie nowego związku operacyjnego – armii „Lublin”. Nowo utworzona armia była nią tylko z nazwy wynikało to z faktu, że w polskich planach wojennych nie uwzględniono możliwości jej powstania. Jedynym związkiem taktycznym jaki otrzymał gen. T. Piskor była Warszawska Brygada Pancerno Motorowa (WBPM)² dowodzona przez płk. dypl.

- 1 Nominacja dla gen. T. Piskora była dużym zaskoczeniem. Jako inspektora armii przewidziano go do ewentualnych działań przeciwko Związkowi Sowieckiemu (miał być dowódcą armii „Baranowicze”) i do tej funkcji przygotowywał się jeszcze w okresie międzywojennym.
- 2 WBPM była w trakcie organizacji jej tworzenie rozpoczęło w połowie 1939 r., dlatego szkolenie, uzupełnianie stanów osobowych, sprzętu, uzbrojenia napotykało na wiele trudności, głównie o charakterze technicznym i administracyjnym. Będąc już w akcji 7 września płk S. Rowecki zarządził wykonanie marszu ćwiczebnego, wzięły w nim udział wszystkie jednostki niebędące na stanowiskach bojowych. Przed ostatnim natarciem na Tomaszów wykonanym wieczorem 19 września gen. Jan Sadowski tak charakteryzował WBPM: „Gdyrazem z gen. Piskorem wjechaliśmy do lasu przecinającego trakt na zachód od Szarowoli trafiliśmy na nieopisany zator samochodowy spowodowany przez WBPM. Widać było, że ta wielka jednostka nie była jeszcze dostatecznie przeszkolona, jako brygada motorowa, a kierowcy nie stanęli na wysokości powierzonego im zadania, nie będąc dostatecznie obeznanym z dyscypliną ruchu. Przed wyruszeniem na Tomaszów oddziały brygady zamiast wyjeżdżać wprost do akcji ze swych zamaskowanych i rozrzuconych w ciągu dnia pozycji postojowej ustawiły się w kolumnę na szosie kompletnie ją blokując”. Za. Steblik W. *Armia Kraków 1939*, Warszawa 1975, s.595. W skład WBPM weszły: 1 pułk strzelców konnych zmotoryzowanych z Garwolina, dywizjon rozpoznawczy wystawiony przez 1.pskzmot w Garwolinie, 1 pułk strzelców pieszych zmotoryzowanych z Rembertowa, dywizjon przeciwpancerny z Rembertowa, zmotoryzowany batalion saperów utworzony w Puławach, dywizjon artylerii motorowej ze Stryja, 11 kompania czołgów

S. Roweckiego. W ciągu następnych dni wydarzenia potoczyły się bardzo szybko. Przed południem 6 września Rydz Śmigły wydał rozkaz wycofania się na zachodni brzeg Wisły³. W dniu 12 września Naczelny Wódz przebywający we Włodzimierzu Wołyńskim podporządkował gen. T. Piskorowi wszystkie oddziały znajdujące się między Wisłą a Bugiem, w tym armię „Kraków” dowodzoną przez gen. A. Szyllinga⁴. Zgodnie z rozkazem Naczelnego Wodza gen. T. Piskor miał całość swych sił 14 września przesunąć w rejon na wschód od Lwowa.

Powstająca Grupa Armii, która została podzielona na dwa zgrupowania: północne (dowódca gen. S. Dąb Biernacki) i południowe (dowódca gen. T. Piskor). W skład tego ostatniego weszły: WBPM, Grupa „Sandomierz” i armia „Kraków” (z której dowódcą, w tym czasie nie było kontaktu). Formalne podporządkowanie nastąpiło w sztabie armii „Kraków” 16 września w Smółsku k. Biłgoraja, do którego niespodziewanie przyjechał gen. T. Piskor.

Już podczas pierwszego spotkania obaj generałowie przedstawili odmienne wizje dotarcia do Lwowa. Gen. A. Szylling uważał, że należy przebijać się większością armii (Grupą Operacyjną „Jagmin” i Grupą Operacyjną „Boruta”) przez Narol, w tym czasie WBPM miała jak najdłużej związać nieprzyjaciela walką w Tomaszowie Lubelskim, (brak paliwa powodował, że było to najbardziej racjonalne wykorzystanie brygady). Zdaniem gen. T. Piskora brygada Roweckiego, jako znaczna siła uderzenio-

rozpoznawczych i 12 kompania czołgów lekkich wystawione przez Centrum Wyszkozenia Broni Pancernej w Modlinie oraz pluton lotniczy utworzony z personelu Centrum Wyszkozenia Lotnictwa Nr 1 w Dęblinie. Saja P. *Armia Lublin 1939*, Toruń 2011, s.72.

3 Jurga T., *Wojna obronna Polski 1939*, Warszawa 1990, s.419.

4 *Ibidem*, s. 386,388.

wa powinna być użyta na głównym kierunku natarcia przez Tomaszów. Ostatecznie ta koncepcja została przyjęta⁵.

Przed bitwą tomaszowską.

Podczas narady w Smółsku ustalono zadania na noc 16/17 i dzień następny dla wielkich jednostek taktycznych. Zgodnie z nim: (WBPM, GO „Jagmin”, GO „Boruta”, Krakowska Brygada Kawalerii, Grupa „Sandomierz”) miały zająć jak najlepsze pozycje wyjściowe do ataku na Tomaszów. Już wówczas niemieckie dowództwo Grupy Armii „Południe” planowało ostatecznie zniszczyć siły polskie zgromadzone między Biłgorajem Janowem i Tomaszowem Lub.⁶

W dniu 17 września (około 15.00) w sztabie Grupy Armii we wsi Malewyszczyna k. Krasnobrodu odbyła się odprawa dowódców. Uczestniczyli w niej generałowie: Piskor, Szylling, Piasecki, Sadowski, Boruta – Spiechowicz i płk. Rowecki. Pomimo że nie wszystkie oddziały na czas dotarły na pozycje wyjściowe, dowodzący podtrzymał, podjętą dzień wcześniej decyzję jak najszybszego przebijania się przez Tomaszów⁷.

W spisanej po wojnie relacji gen. T. Piskor tak przedstawiał sytuację w tym dniu: „Grupa gen. Sadowskiego (23 i 55 DP) miała wyteżonym marszem przejść na wschodnie skrzydło armii i razem z brygadą Roweckiego uderzyć na Tomaszów. Krakowska BK miała osłaniać armię od wschodu. Od udania się w czasie tych przesunięć zależał wynik operacji. Dodać muszę, że stany oddziałów były bardzo małe. Był to już trzeci tydzień bojów i marszów. Krakowska BK była w składzie dwu pałkowym, bo 8 pułk odbił się od niej. 21. DP została rozbita. Grupa „Sandomierz” stopniała w odwrocie do niespełna 1 tys. ludzi, dość zdemoralizowanych odwrotem. Najlepiej przedstawiały się oddziały 23. DP np: 11. pp liczył jeszcze ponad 1100 ludzi. Wszyscy byli jednak kresu swych wysiłków. Z tymi siłami należało się przebić do Rumunii (...). W tej sytuacji zebranie mocno nadwyrężonych oddziałów armii w kułak i przebicie się jak najprędzej na

północny wschód, aby połączyć się z gen. San-kowskim było jedynym rozwiązaniem. O Froncie Północnym nie miałem żadnych informacji”⁸.

WBPM przegrupowała się w rejon: Podklasztor – Zielone – Józefówek (przysiółek Ciotuszy) – Ciotusza. Podzielona na dwie kolumny (północna⁹ i południowa¹⁰ przed północą 17 września osiągnęły założone pozycje wyjściowe do przyszłego natarcia.

Z kolei Krakowska BK po całonocnym 30 km marszu, rano 18 września dotarła do lasu koło dużej wsi Majdan Wielki. Kolejna jednostka taktyczna GO „Jagmin” z której 23. DP miała przybyć w rejon Krasnobrodu. 55. DP rez. miała przesunąć się po linii Malewyszczyna – Łuszczacz – Ulów. Zadaniem Grupy ppłk. Sikorskiego było zabezpieczenie działań od północnego zachodu. Natomiast GO „Boruta” dostała rozkaz osłony z kierunku południowo – zachodniego, która w miarę postępu polskiego natarcia miała przejść w rejon Narola i Bełzca i na drodze do Rawy Ruskiej dołączyć do WBPM¹¹.

8 *Ibidem*, ...s.195.

9 w składzie: 1 pskzmot., bateria artylerii, 11 i 12 kompanie czołgów, baon saperów, sztab brygady, dywizjon przeciwpancerny [bez kompanii], szwadron łączności i 3 kompania 1 pspzmot. Znajdujące się w lesie pomiędzy Zielonym a Ułowem północne zgrupowanie „pancerniaków” miało uderzyć wzdłuż drogi Zielone – Rogoźno na Tomaszów. Pełniący obowiązki dowódcy pułku oficer operacyjny rtm. S. Łukaszewicz przyjął następujący plan działania: 2 szwadron z plutonem ckm, plutonem moździerzy, plutonem ppanc i 12 kompanią czołgów „Vickers” opanują wzgórze 309,4 następnie Zamiany, Rogoźno oraz przedmieścia Tomaszowa. Pozostałe trzy szwadrony i 11 kompania czołgów TKS wyruszą ze wschodniego skraju lasu leżącego na południowy wschód od Ułowa. Szwadrony 1 i 4 otrzymały rozkaz zdobycia wzniesienia 318 [w pobliżu drogi Zamiany – Rogoźno], a 3 szwadron i 11 kompania czołgów miały atakować wzdłuż polnego traktu Ulów – Kolonia Rogoźno.

10 Zgrupowanie południowe miało idąc poprzez Pasięki zdobyć i utrzymać miasto oraz zrobić rozpoznanie w kierunku na Bełzec. W obwodzie pozostawały: dywizjon rozpoznawczy, brygadowy baon saperów, kompania przeciwpancerna, i 3 kompania z 1 pspzmot. Łączność między obu zgrupowaniami a dowództwem brygady zapewniać mieli gońcy.

11 Zadanie powierzone GO „Boruta” przez gen. Piskora było skomplikowane. Cała trudność polegała na uzgodnieniu i zgraniu ruchu 6 DP i Grupy Fortecznej w czasie i przestrzeni. Odległość dzieląca obie jednostki

5 P. Saja, *Armia Lublin*, s.177 – 178.

6 *Ibidem*, s.193 – 194.

7 *Ibidem*, s.194 – 195.

Początek bitwy tomaszowskiej, pierwsze natarcie WBPM w dniu 18 września 1939 r.

Planowane na godzinę 5.00 natarcie WBPM z powodu trudności organizacyjnych opóźniło się o 2,5 godziny. Drogi prowadzące do miasta blokował niemiecki szwadron z 4. Dywizji Lekkiej obsadzając rejon Szarowoli, Zamian, Kolonii Rogóźno oraz wzgórze 309 i 318. Dodatkowo w rejonie Pasiiek wybudowane zostały umocnienia polowe.

Około godziny 7.30 1. pułk strzelców konnych zmotoryzowanych rozpoczął natarcie. 2. szwadron rtm. J. Malinowskiego wsparty 8 czołgami z 12. kompanii kpt. Cz. Bloka zaatakował pozycje nieprzyjaciela na wzgórzu 309, zmuszając go do odwrotu w stronę Szarowoli (od strony lasu Dąbrowa). Szwadron podczas pościgu zmienił oś natarcia i odsłonił swoje prawe skrzydło. W tym czasie z Zamian wyjechały niemieckie samochody pancerne i z dużej odległości ostrzelały atakujący szwadron zmuszając go do odwrotu. Pomimo kilkakrotnych prób Niemcom nie udało się odbić wzgórza 309, w dużej mierze dzięki skutecznemu wsparciu czołgów z 12. kompanii i 1. baterii dywizjonu artylerii motorowej kpt. J. Sołtyski. Pozostałe szwadrony 1. pułku strzelców konnych zmotoryzowanych wykorzystując sprzyjającą rzeźbę terenu dotarły do południowego krańca lasu koło Kolonii Rogóźno. 1. i 4. szwadron uderzyły na wzgórze 318 i pociskami z moździerzy zlikwidowały obsługę dwóch dział, po czym szybkim atakiem opanowały dwie linie okopów biorąc do niewoli kilkudziesięciu żołnierzy niemieckich¹². Dalej atakujące szwadrony skręciły w kierunku wsi Zamiany pozostawiając odsłonięte prawe skrzydło, w które uderzyły idące z Rogóźna czołgi niemieckie. Po chwilowym

zamieszeniu sytuacja została opanowana, a nieprzyjaciel został zmuszony do odwrotu. Zorganizowane przez rtm. Łukaszewicza koncentryczne uderzenie trzech szwadronów (1., 2., 4.) zakończyło się zdobyciem Zamian i Szarowoli¹³ a wprowadzony z odwodu brygady dywizjon rozpoznawczy zdobył Rogóźno. W tym czasie 10 czołgów z 11. kompanii wspomaganym przez 3. szwadron bezskutecznie próbowało zdobyć Kolonię Rogóźno. Niestety po południu Niemcy otrzymali posiłki i wyrzuciły wojska polskie z dopiero, co zdobytych wiosek. W takich okolicznościach dowódca brygady płk. S. Rowecki wydał rozkaz powrotu na pozycje wyjściowe w okolice lasów Zielone. Starty kolumny północnej brygady wyniosły blisko 15% stanu osobowego, stracono także 8 czołgów TKS i 4 „Vickersy”¹⁴.

Natomiast kolumna południowa brygady, szybko zdobyła Pasięki, i bez większych problemów dotarła pod Tomaszów. Na jego przedmieściach czołgi i kompanie strzelców dostały się pod silny ogień niemieckiej obrony, jednak impet uderzenia był tak duży, że wkrótce opanowano połowę miasta¹⁵. Sytuacja się zmieniła, gdy Niemcy otrzymali posiłki spod Rawy Ruskiej, to skłoniło dowódcę ppłk. Z. Wzacnego do wycofania się. Napór nacierających wojsk niemieckich, był tak duży, że zadał polskim oddziałom znaczne straty w sprzęcie i ludziach¹⁶.

Dotarłszy do Majdanu Wielkiego dowódca Krakowskiej BK nie miał bliższych danych o nie-

od wyznaczonego rejonu wynosiła blisko 30 km. Gen. Spichowicz doszedł do przekonania, że natarcie WBPM na Tomaszów zakończy się powodzeniem. Wówczas GO „Boruta” w ciągu jednego dnia nie zdoła pokonać tak dużej odległości, aby dotrzeć na drogę Bełzec – Rawa Ruska. Z dwóch nałożonych na siebie zadań, które nie mogły być wykonane równocześnie, czyli osłony z kierunku południowo zachodniego WBPM i GO „Jagmin” oraz opanowania Narola i Bełzca i dotarcia do wspomnianej drogi gen. Spichowicz uznał to drugie zadanie za ważniejsze. Za P. Saja, *Armia Lublin*, ...s.206.

12 Zob. W. Stebnik, *Armia „Kraków”*... s.566. Do niewoli wzięto około 120 jeńców, pochodzili z dywizjonu 11. pułku strzelców zmotoryzowanych 4 dywizji lekkiej.

13 W. Zalewski, *Z dziejów 1 pułku strzelców konnych*, Warszawa 1988, s.159 – 162.

14 *Ibidem*, s.209 – 211.

15 W czasie ataku zdobyto baterię dział bez ciągników, zniszczono 6 czołgów, 12 samochodów (w tym 4 pancerne) i uwolniono kompanię polskich jeńców. Pluton czołgów zajął południową część miasta (od strony Bełzca), a kompania por. Hermana po ciężkiej walce zdobyła koszary. Około godziny 14.00 wysunięte na południe miasta patrole zaobserwowały drogą z Bełzca ruch niemieckich samochodów i czołgów. Był to niepełny 4 pułk czołgów I II batalion, 3 pułk czołgów z 2 DPan. które dowództwo XXII Korpusu skierowało do Tomaszowa spod Rawy Ruskiej i Bełzca.

16 W czasie całodziennej walki 1 pspzmot poniósł znaczne straty z 2. kompanii pozostało około plutonu żołnierzy, kompanie 1. i 4. utraciły po plutonie żołnierzy, zgubił się pluton łączności i pluton moździerzy. Z 22 czołgów zdolnych do walki pozostało zaledwie 10, a czołgów rozpoznawczych TKS -7. Za P. Saja, *Armia Lublin*... s.212.

przyjacielu, dlatego na Pańków i Tarnawatkę wysłał patrole rozpoznawcze. Jeden, z nich dowodzony przez rtm. S. Szczypę po kilku godzinach dotarł w rejon działań WBPM i wrócił z informacją o ciężkich walkach pod Tomaszowem. W południe gen. Z. Piasecki udał się do oddalonego o kilka kilometrów sztabu Grupy Armii w Zapiaskach. Tam otrzymał ustny rozkaz zgodnie, z którym Krakowska BK miała opanować las Dąbrowa i tym samym blokadę nieprzyjaciela nacierającego szosą z Zamościa. Kolejne natarcie na miasto mieli przeprowadzić „pancerniaczy” wspomagani przez 11. pp (z 23. DP).

Około godziny 15.00 wysłano kolejne rozpoznania. 2. szwadron 3. pułku por. J. Grzybowskiego skierowano do lasu między Tarnawatką a Tartakiem (Tarnawatką)¹⁷ natomiast ubezpieczenie szwadronu pionierów rtm. J. Płoso, z zadaniem zniszczenia mostu rzece Wieprz w okolicy Skrzypnego Ostrowa (dzisiaj Tartak Tarnawatka). Szwadron w pobliżu przysiółka Doliny (k. Pańkowa) wpadł w zasadzkę i po krótkiej walce został częściowo rozproszony¹⁸. Dzięki sprzyjającemu ukształtowaniu terenu udało się mjr Grzybowskiemu zebrać ułanów i powrócić na pozycje wyjściowe¹⁹. Około godziny 16.00 niewielkie patrole niemieckie ostrzelały miejsca postoju 3 pułku ułanów i 5 pułku strzelców konnych²⁰.

W dniu 18 września intencją dowódcy Krakowskiej BK było udzielenie wsparcia WBPM. Dlatego zdecydował się skierować 3. pułk ułanów śląskich płk. Cz. Chmielewskiego w rejon Sza-

rowoli²¹. Maszerując bez map dotarł on do niej około 21.30, skąd nawiązano łączność z dowódcą brygady informując gen. Piaseckiego a aktualnym położeniu pułku.

Tymczasem sytuacja uległa zmianie gen. Z. Piasecki już po wymarszu 3. pułku ułanów otrzymał pisemny rozkaz, który znacząco różnił się od tego ustnego. Teraz Krakowska BK, jako całość miała współdziałać podczas ataku na Tomaszów. Miała ubezpieczać WBPM od północnego wschodu poprzez opanowanie rejonu Majdanu Wielkiego i wzgórza 325. Następnie prowadzić działania osłonowe na osi Żurawce - Uhnów (a więc ubezpieczać większość jednostek od wschodu). W związku z tym las Dąbrowa należało opanować, nie jednym pułkiem, ale całością sił brygady współdziałającą przy tym z pozostałymi polskimi oddziałami.

W czasie rozmowy telefonicznej z płk. Cz. Chmielewskim dowódca Krakowskiej BK gen. Z. Piasecki nakazał wstrzymać dalszy marsz. Z przyczyn trudnych do ustalenia rozkaz nie został wykonany²². Po północy 19 września pułk, wznowił marsz, aby wykonać pierwotny rozkaz (opanować las Dąbrowa). Takie działanie uniemożliwiło i tak słabej brygadzie działania, jako całości w dniu 19 września²³.

Działania GO Bielsko („Boruta” gen. Mieczysława Boruty Spiechłowicza, w dniach 17 – 20 września 1939 r.

W godzinach wieczornych 17 września 1939 r. sztab Grupy Operacyjnej (GO) „Boruta” mieścił się w Ciotuszy Starej, tam dowódca gen. Spiechowicz wydał przedwczesny rozkaz marszu na Bełżec i Narol.

17 W literaturze przedmiotu mylnie używa się pojęcia las koło Tarnawatki, w rzeczywistości chodziło o rozpoznanie kompleksu lasów nazywanych Dąbrową przecinających drogę Tomaszów - Zamość.

18 Las Dąbrowa okazał się być obsadzony przez Niemców. Szwadron został zaskoczony przez czołgi niemieckie i rozproszony do wieczora zbierał się w lesie przy wsi Pańków, ciągu dnia do linii ubezpieczeń 3 puł podchodziły niemieckie czołgi i wozy pancerne rozpoznawcze, które spędzano ogniem dział przeciwpancernych. Za W. Steblik, *Armia Kraków...* s.621.

19 Por. W. Porczyński, *Kronika działań KBK...*s.43 - 44, *Żołnierze Września...*s.276 - 277, J. Przemsza - Zieliński, *Księga wrześniowej chwały pułków śląskich* t. I s.71.

20 PSZ, t.1, cz.4, s.399.

21 E. Juško, M. Małozieć., *5 pułk strzelców konnych...*s.230, (opinia K. Kosiarskiego).

22 W. Steblik w monografii armii „Kraków” cytuje list, jaki otrzymał od płk. Chmielewskiego z 30 listopada 1960 r. „Ani ja osobiście nie odbierałem żadnego telefonu, ani nikt z mego pułku. Gdybym go odebrał oczywiście nie poszedłbym dalej. Nie wiem skąd gen. Piasecki pisze o rozmowie telefonicznej. Gdybyśmy wiedzieli o zmianie rozkazu bezwzględnie byśmy go wykonali zwłaszcza, że było to dla nas korzystne. Ostatnie dni wojny to było piekło na ziemi trzeba to było przeżywać żeby zrozumieć, pułk bez map, głodny, wyczerpany do ostateczności mimo to robił, co mógł. Wszyscy oficerowie i żołnierze dawali z siebie wszystko”. Za W. Steblik, *Armia Kraków...*s.626 [przypis 47].

23 P. Saja, *Armia Lublin...*s.214 - 215.

W nocy z 17/18 września oddziały spędziły na przemieszczaniu się, będąc cały czas w styczności z nieprzyjacielem. Grupa Forteczna „Katowice” (dowódca płk. W. Klaczyński)²⁴ i 2. pułk strzelców podhalańskich (dowódca płk. S. Szlaszewski) opanowały Wólkę Łosiniecką. Nieprzyjaciel sprowadził posiłki i obsadził wzgórze 304 i 305 koło Maził. Około 15.00 (18 września) podjęte przez 2 pułk strzelców podhalańskich natarcie zakończyło się niepowodzeniem (Niemcom udało się utrzymać zajęte wcześniej wzgórze). W takich okolicznościach płk. Klaczyński zdecydował się uderzyć całością sił²⁵, atak zakończony został połowicznym sukcesem, gdyż opanowano tylko Łosiniec, przy dużych stratach własnych. Do wieczora 18 września Grupa Forteczna została otoczona przez wojska niemieckie.

O godzinie 20.00 gen. Spiechowicz w obecności płk. Klaczyńskiego i Szlaszewskiego podjął decyzję wyjścia z okrążenia dzieląc siły na dwie kolumny. Północna miała uderzyć drogą Maziły – Jeziernia – Bełzec, południowa: przez wieś Chyże na Bełzec. Kilkaset metrów za wsią Maziły (która paliła się) kolumna południowa²⁶ wpadła w zasadzkę i została rozbita, podobnie jak i kolumna północna²⁷. Tylko nielicznym udało się próba wydostania z okrążenia²⁸.

Wchodząca w skład GO „Burta” 6. Dywizja Piechoty (dowódca gen. S. Mond) wieczorem 17 wrze-

śnia w kilku rzutach przeszła z Józefowa w rejon Suśca. W dniu 18 września miała opanować Narol. Od rana siły dywizji toczyły ciężkie walki o wieś Paary (zajęta w godzinach popołudniowych), jednak dalszy atak na Narol załamał się pod nawałą artylerii niemieckiej. Wysłany wczesnym popołudniem III batalion 12. pp maszerując wzdłuż Tanwi około 19.00 bez walki zajął opuszczony przez Niemców Narol. Wczesnie rano 19 września wojska gen. S. Monda weszły do miasteczka. Po krótkim odpoczynku dowódca wydał rozkaz dalszego odwrotu w kierunku na Werchratę i Monastyr z zamiarem dotarcia w rejon Bursna. Przed południem 20 września rozciągnięta na znacznej przestrzeni dywizja znalazła się w lesie koło Nowego Sioła, gdzie zarządzono postój²⁹. Niebawem do dowódcy przybyli emisariusze niemieccy z propozycją poddania się. Po wysłuchaniu raportu dowódców walczących jednostek około godziny 16.00 gen. S. Mond skapitulował.

Przygotowanie do drugiego natarcia na Tomaszów w nocy z 18 na 19 września.

W dniu 18 września dowództwo armii stacjonowało w domku letniskowym w Zapiaskach k. Krasnobrodu³⁰. Około południa wiadano już, że 23. Dywizja Piechoty (DP) i 55. Dywizja Piechoty rez. nie zdążą wesprzeć ataku WBPM. Jednocześnie stracono kontakt z GO „Boruta”, która miała

24 Płk. Wacław Klaczyński ur. 9 października 1887 r. Dowódca Grupy Fortecznej Obszaru Warownego „Śląsk”. Poległ w Mazidłach 19 września 1939 r.

25 IV batalion 73 pp, IV batalion 75 pp, IV batalion 11 pp, 55 i 56 bataliony

26 W której znajdował się gen. Spiechowicz i płk. Klaczyński. Ten ostatni został zabity, straty własne były znaczne, kolumna rozproszyła się. Dowódca GO gen. Spiechowicz zaginął. Sztab dołączył w godzinach rannych do 6 DP w Narolu, dołączyła tu również część grupy fortecznej.

27 IV batalion 73 pp pomaszerował na Bełzec i nad ranem 19 września przy wejściu do miejscowości wpadł w zasadzkę ogniową niemieckiej placówki z ukrytym czołgiem. Poległo 5 oficerów i około 40 szeregowych, wśród nich dowódca batalionu mjr. Jan Witkowski (1897 – 1939).

28 150 żołnierzy z 2 pspodh. Przebiło się do Narola, i IV batalion 73 pp do Bełzca. Po śmierci mjr. J. Witkowskiego, dowództwo objął kpt. A. Kurdziel, który wycofał się do lasu Brzeziny. Ukrywając się w ciągu dnia, maszerując nocami 21 września dotarł do Wierszczyca, gdzie otoczony przez Niemców dostał się do niewoli.

29 Przed południem dywizja nadała depeszę radiową do sztabu armii „Szczęśliwie przebiła się przez słabo broniony Narol, natomiast została ostrzelana dość silnym ogniem z rejonu Płazów, 16 km na południowy zachód od Narola i znajduje się w rejonie Werchrata, mając przed sobą nieprzyjaciela z czołgami. Co dalej robić”. Na tą depeszę otrzymała odpowiedź gen. Piskora „Jesteśmy nadal w kotle wokół Zielonego. W nocy będziemy próbować przebijać się na Tomaszów. Dywizja niech działa w zależności od sytuacji w jakiej się znajduje w duchu zadania armii”.

30 Na Krasnobród miejsce postoju dowództwa armii już od przedpołudnia padały aż z trzech stron [północy, zachodu, południowego zachodu] pociski artylerii. Ponadto Krasnobród był bombardowany przez lotnictwo. Toteż, gdy po południu przejściowo miejscowość znalazła się w zasięgu ognia ciężkich karabinów maszynowych z południowego zachodu i został zagrożony natarciem z tego kierunku na rozkaz gen. Szyllinga zakopano najważniejsze dokumenty operacyjne o znaczeniu historycznym w lasu pod Zapiaskami. *Ibidem*, s. 568.

osłaniać południowe skrzydło GO „Jagmin”. O godzinie 13.00 odbyła się odprawa dowódców, gdzie gen. T. Piskor podjął kolejną próbę przebijania się przez Tomaszów. Dowódcy wielkich jednostek otrzymali ustne rozkazy na najbliższą noc i dzień 19 września³¹. Po południu 18 września dowództwo przeniosło się do wsi Zielone, gdzie już znajdował się sztab GO „Jagmin”. Tam gen. T. Piskor otrzymał meldunki, które potwierdzały przedwczesne odejście GO „Boruta” na Bełżec, dlatego zdecydował się zmodyfikować wcześniejsze ustne rozkazy³². O godzinie 20.45 wydano pisemny rozkaz uwzględniający w swej treści zmianę sytuacji: (...) II Zamiar. Otworzyć sobie drogę na Rawę Ruską. W tym celu opanować Tomaszów Lub.(o ile go nieprzyjaciel nie opuścił) i osłonić się od nieprzyjaciela od zachodu. (...) III Wykonanie. Grupa „Jagmin” w ciągu nocy ściągnie 23. DP i zgrupowanie ppłk. Sikorskiego do rejonu m. Zielone i przygotowuje się do natarcia na Tomaszów przy wsparciu całej artylerii. Oś natarcia Zielone – Rogoźno – Tomaszów. Oczyścić od nieprzyjaciela las Dąbrowa. (...) Natarcie przez przekroczenie WBPM. 55. DP ubezpieczy się od zachodu i południowego zachodu (...) ³³. WBPM osłoni rozwinięcie do natarcia Grupy „Jagmin”, po czym uderzy na Bełżec i Rawę Ruską (...). Grupa „Boruta” opanuje rejon Lipsko – Narol (...). KBK zabezpieczy na linii rzeki Wieprz kierunek Zamość

31 Zgodnie z którymi: WBPM i 11 pp oczyszczą przedpole i drogi prowadzące do miasta, KBK osłoni od północy działania WBPM. GO „Jagmin” jak najszybciej przejdzie do lasów pomiędzy Zielonym i Ułowem i w dwóch kolumnach przygotowuje się do natarcia: 23 DP na Tomaszów, 55 DRez. przez Pasiaki na Bełżec, Grupa „Sandomierz” zabezpieczy tyły armii w rejonie Podklasztor – Krasnobród, GO „Boruta” zabezpieczy południowe skrzydło utrzymując rejon Ciotusza – Wólka Łosińska – Łasochy.

32 P. Saja, *Armia Lublin*, s.215 – 216.

33 Jeżeli chodzi o 23 DP to gen. Piskor zakładał optymistycznie, że w nocy z 18/19 września dywizja, jako całość osiągnie stanowiska wyjściowe do ataku na Tomaszów w rzeczywistości 23 DP nie była w stanie wykonać tego zadania. Z trzech pułków tylko 11 pp zdołał zająć stanowiska w pobliżu WBPM pozostałe dwa pułki(73 i 75 pp) zgrupowane były w rejonie Podklasztor – Borki i były atakowane przez nieprzyjaciela z kierunku północno – zachodniego, co znacząco utrudniło planowane przegrupowanie. Za *Ibidem*, s.223,

– Tomaszów do czasu opanowania Tomaszowa przez Grupę „Jagmin”(…) ³⁴.

W dniu 18 września GO „Jagmin” kontynuowała odwrót spod Zwierzyńca. Około godziny 8.00 11. pp dotarł do Podklasztoru. Po czterech godzinach kluczenia między niezliczoną ilością taborów pułk osiągnął las koło Zielonego. Kolejny z pułków „śląskich” – 73. przybył 8 godzin później, zajmując pozycje k. wsi Borki, trzeci z pułków – 75. do Podklasztoru dotarł około godziny 20.00. Do późnych godzin wieczornych większość 23. DP zebrało się w rejonie Podklasztor – Borki, będąc w styczności z nieprzyjacielem. Stany osobowe pododdziałów poważnie zmalały, zaczęło brakować żywności i paszy dla koni ³⁵.

Wchodząca w skład GO „Jagmin” 55. DP rez. wieczorem przegrupowywała się do kompleksu lasów Łuszczacz – Ułów. Artyleria ciężka (23 dywizjon artylerii ciężkiej, 5 pułk artylerii ciężkiej, 2 bateria 95 dywizjonu artylerii ciężkiej) maszerując pod ciągłym ostrzałem po ciężkich pagórkowatych drogach po południu osiągnęła las koło Ułowa i Zielonego. W ciągu dnia położenie dywizji znacznie się skomplikowało, na co wpływ miało wcześniejsze odejście GO „Boruta” na Narol i Bełżec³⁶. Z kolei jeszcze przed wieczorem Grupa „Sandomierz” dotarła do Podklasztoru, jej dowódca ppłk A. Sikorski utworzył trzy odcinki obronne oparte o las i rzekę Wieprz³⁷.

Drugie natarcie na Tomaszów (w nocy z 18/19 września).

Około północy południowa kolumna WBPM rozpoczęła kolejne natarcie, niestety niepomyślne,

34 Wybór źródeł, dok. nr 472, s.892 – 893.

35 Siły 23 DP zanim dotarły do rejonu zielone musiały pokonać 25-30 kilometrów. W całości mogła się zebrać na podstawach wyjściowych w rejonie lasów na wschód od Zielonego nie wcześniej niż przed południem 19 września. Zob. W. Stebnik, *Armia Kraków*....s.570 – 571.

36 *Ibidem*, s.570.

37 P. Saja, *Armia Lublin*,... s.217 – 224. Z których pierwszy ciągnął się na północ od Majdanu Wielkiego i zabezpieczał go 164 pp (rez.) wzmocniony baterią artylerii i dwoma plutonami z kompanii przeciwpancernej 36 DP. Pozostałe dwa zlokalizowano w rejonie Krasnobród – Podklasztor.

gdyż udało się tylko dotrzeć do zachodniego skraju miasta. Silny niemiecki ogień spowodował panikę wśród polskich żołnierzy, którzy rozpoczęli chaotyczny odwrót³⁸. Mający wspomóc natarcie 11 pp, z powodu ciemności zabłądził i nie zdołał zająć na czas pozycji wyjściowych³⁹. Dopiero przed świtem dowódca pułku płk. H. Gorgoń wydał rozkaz opanowania Rogoźna. I batalion wyrzucił Niemców z Kol. Rogoźno, ale utknął w sąsiednim Rogoźnie. II batalion posuwając się wzdłuż traktu krasnobrodzkiego dostał się pod ogień ckm z rejonu Szarowoli i Zamian. Nie udało się przełamać niemieckich linii obronnych, dodatkowo artyleria niemiecka do godzin południowych ostrzeliwała 11. pp zadając mu znaczne straty. Tej nocy brak łączności bardzo dał się we znaki polskim jednostkom walczącym.

W nocy z 18/19 września 3 pułk ułanów śląskich (z Krakowskiej BK) wspomagany przez 2 armaty (z 3. baterii 5 dywizjonu artylerii konnej) z Szarowoli rozpoczął marsz do lasu Dąbrowa. Brak map sprawił, że pomyłono kierunki i skierowano się na Rogoźno⁴⁰. Idąc przez Zamiany o północy osiągnął trakt tomaszowski, gdzie w lasu po jego południowej stronie zatrzymał się na kilkugodzinny odpoczynek. O godzinie 4.00 w ciemnościach i we mgle pomaszerował dalej. Zorientowaw-

38 Drugie uderzenie na Tomaszów wykonane przez WBPM było źle zorganizowane, nie było sprawnej łączności, nie rozpoznano należycie sił przeciwnika zajmujących pozycje na przedpolu Tomaszowa. Wydaje się, że lepszym rozwiązaniem było poczekanie na zajęcie stanowisk przez 11 pp wtedy natarcie wykonane wspólnymi siłami miało większą szansę powodzenia, aby przełamać krzepnącą obronę 4 DLek.

39 I batalion zajął pozycje we wschodniej części lasu k. Rogoźna. II miał zająć pozycje nieopodal wzgórza 218, gdzie został ostrzelany przez artylerię niemiecką z Tomaszowa. Kompanie zajęły stanowiska wzdłuż drogi z Zielonego do Tomaszowa. Po prawej stronie traktu rozwinęła się 4 kompania, po lewej kompanie 5 i 6.

40 Taki opis działań 3 pułku możemy spotkać w literaturze podmiotu. Zob. P. Seja, *Armia Lublin...*, s.235, W. Porczyński, *Kronika działań KBK...*, s.45, W. Steblik w monografii Armii Kraków pisze: „Wydaje się, że są to informacje, co najmniej nieścisłe. Wschodnia część Szarowoli bezpośrednio graniczy z lasem Dąbrowa. Będąc w Szarowoli należało poruszać się w kierunku wschodnim a nie każdym innym. Tak, więc trudno jest odczytać intencje, jakie przyświecały dowódcy pułku”. W. Steblik, *Armia Kraków...*, s. 574.

szy się wtedy, że idzie w niewłaściwym kierunku wycofał się. W trakcie dostał się pod silny ogień nieprzyjaciela. Ciężko ranny został dowódca płk Cz. Chmielewski⁴¹. Poległo 70% stanu osobowego⁴², pozostało tylko: 9 oficerów i 67 ułanów oraz 2 oficerów i 11 kanonierów z 3. baterii dywizjonu artylerii konnej⁴³. Zniszczeniu uległy tabory, zaprzęgi zostały wybite, dział nie udało się uratować, ranni pozostali na polu walki. Resztki pułku z okrażenia wyprowadził zastępca dowódcy mjr J. Zapolski.

W nocy z 18/19 września armia gen. T. Piskora podjęła drugą próbę przebicia się przez Tomaszów. Walki toczyły się na przedpolu miasta, w Rogoźnie i Kolonii Rogoźno.

Walki 19 września stoczone przez Krakowską BK w okolicy Majdanu Wielkiego, Pańkowa i Tarnawatki.

Nad ranem uszczuplona Krakowska BK⁴⁴ odmaszerowała w rejon Pańkowa. Około 6.00 maszerujący w straży przedniej 2. szwadron rtm. J. Chodonia⁴⁵ natrafił we wschodniej części wsi na rozpoznanie niemieckie złożone z 3 - 5 czołgów lekkich oraz oddziału motocyklistów. Unieruchomiono jeden czołg, a celne trafienie z pocisku działonu dywizjonu artylerii konnej kpr. W. Wróbla doprowadziło do zapalenia się drugiego. Zmusiło to Niemców do wycofania się. Około godziny 7.00 5. pułk strzelców konnych zajął stanowiska w lesie nieopodal gajówki Bażantarnia k.

41 Najpierw został ranny w rękę potem został trafiony w obie nogi i pierś i padł na polu walki nieprzytomny. Przez długi czas myślano, że poległ. Odzyskał jednak przytomność i po opatrzeniu mu ran pieszo i wozem przedostał się do szpitala w Tomaszowie a następnie w Zamościu stamtąd 7 grudnia 1939 roku został przywieziony do szpitala w Krakowie, wyleczył się z ran, ale nie wrócił do pełnego zdrowia zmarł 1 grudnia 1960 roku w Tomaszowie Mazowieckim. Za W. Steblik, *Armia Kraków...*, s. 626 (przypis 49).

42 Tylko grupie kilkudziesięciu ułanów i kilkudziesięciu kawalerzystów udało się wydostać z okrażenia i dotrzeć do pozycji 11 pp. Ułanów skierowano do lasu zielone dla uporządkowania się i reorganizacji.

43 *Ibidem*, s.574 - 575.

44 W składzie: 5 psk, 2 bateria 5 dak, dywizjon marszowy, 4 szwadron 8 pułku, szwadron łączności, szwadron pionierów i resztki 2 szwadronu 3 pułku.

45 K. Kosiarski, *Walki 5 psk...*, s.48. Autor podaje, że w straży przedniej maszerował 1 szwadron.

Pańkowa przyjmując zgodnie z rozkazem podstawę wyjściową do natarcia⁴⁶.

Jak wspominał Kazimierz Kosiarski: „ (...) Dopiero około godziny 9.00 własne rozpoznanie bojowe stwierdziło, że las wzdłuż szosy na północ od Tomaszowa aż do mostu na rzece Wieprz jest obsadzony przez nieprzyjaciela. W tym czasie dowódca pułku otrzymał dwie wiadomości, mianowicie o rozbiciu 3 pułku pod Rogoźnem, który jest niezdolny do dalszej walki i że piechota GO „Jagmin” nie jest jeszcze gotowa do natarcia i przesunęła je na godziny popołudniowe⁴⁷. W tej sytuacji płk. Kosiarski uznał, że pułk nie zdoła samodzielnie opanować rejonu Tarnawatki. W celu rozpoznania działań nieprzyjaciela z rejonu Tarnawatki wysłano 2. szwadron 5. pułku strzelców konnych (z dwoma cekaemami) rtm. J. Chodonia.

Przekroczył on ze swoim szwadronem rzekę Wieprz i zajął stanowiska na wzgórzu w lesie koło gajówki Bażantarnia, biorąc do niewoli kilku jeńców. Ponadto uruchomiono zdobyczy motocykl, na którym dowódca szwadronu pojechał szosą w kierunku Zamościa rozpoznać sytuację. Około 13.00 pojawili się na niej Niemcy. Szwadron wdał się w walkę. Zanim przyszło wsparcie, uderzenie nieprzyjaciela, zapchało szwadron ze wzgórza. Niemcy usiłowali dwukrotnie za pośrednictwem kierownika szkoły w Tarnawatce, a także proboszcza ks. T. Boguty przekonać polskich kawalerzystów do poddania się. Ci stanowczo odmówili wówczas nieprzyjacieli pociskami artyleryjskimi zasypał pozycje polskich żołnierzy zadając mu duże straty (co najmniej 15 zabitych)⁴⁸ w tym śmiertelnie ranny rtm. J. Chodoń⁴⁹. Wśród zabitych znalazł się także plutonowy podchorąży Kiepura z Sosnowca, krewny słynnego polskiego tenora.

46 E. Juško, M. Małozieć, *5 pułk strzelców konnych ...*, s.232.

47 K. Kosiarski, *Walki 5 psk...*, s.48 – 49.

48 Na podstawie listu brata rtm. Chodonia, tj. Włodzimierza Chodonia zamieszczonego w *Bohaterom Września 1939. Wydanie pamiątkowe ...*, s.12.

49 Pośmiertnie został dwukrotnie odznaczony Krzyżem Virtuti Militari pierwszy raz przez Rząd Londyński, a drugi przez władze PRL. Początkowo został pochowany na cmentarzu w Tarnawatce, po wojnie zwłoki ekshumowano na cmentarz Rotunda w Zamościu. Za *Bohaterom Września 1939...*s.12.

Wsparcie wysłane przez dowódcę pułku nie zdążyło na czas. Kiedy szwadron rtm. Łopuskiego ustawiał się do natarcia i wysunął swoją szpicę w postaci III plutonu T. Kota w lesie na północny wschód od Pańkowa został przykuty do ziemi przez silną nawałę ognia artyleryjskiego z Tarnawatki. Dowódca skierował dodatkowo 4. szwadron rtm. B. Piotrowskiego z 6 cekaemami i 2 armatkami przeciwpancernymi do wschodniego skraju lasu między Pańkowem a Tarnawatką, gdzie znajdował się pluton T. Kota, tam Niemcy skierowali silny ogień artyleryjski⁵⁰. Zabitych zostało 19 polskich żołnierzy.

Dowódca 4. szwadronu rtm. B. Piotrkowski tak wspominał przebieg walki: „Ogień artyleryjski kierowany zespołowo początkowo przez dwie baterie, które strzelały granatami a 2 szrapnelami (pociski o działaniu rozpryskowym R. Cz.) kładąc regularną szachownicę. Szczególnie duża nawała wzmogła się od godziny 15.00, godzinę wcześniej wyszło natarcie nieprzyjaciela na północną część lasu, lecz mjr Franciszek Rekrucki dysponując plutonem zdołał wyrzucić nieprzyjaciela z lasu. Nawała ognia trwała mniej więcej do 18.30, wieczorem, kiedy nadszedł rozkaz, aby szwadron zszedł ze stanowiska⁵¹.

Ppor. T. Kot i por. K. Rouppert zorganizowali na leśnej polanie punkt opatrunkowy. Ten pierwszy, tak wspominał dramatyczne chwile w lesie koło Tarnawatki: „Opatrywałem rannych żołnierzy posiadanymi materiałami opatrunkowymi, nota bene coraz bardziej szczupłymi. Pamiętam naszą bezradność, kiedy przyniesiono na kocu nieprzytomnego strzelca. Po rozcięciu munduru ujrzeliśmy całe ciało posiekane kulami. Niestety takich przypadków było znacznie więcej, a wymagały one natychmiastowej pomocy chirurgicznej. Porozumiewaliśmy się z Rouppertem po francusku by otaczający nas żołnierze nie rozumieli, że w tych przypadkach nasza znajomość sanitarna kończy się i pozostaje wyłącznie zdać się na los, okryć rannych, zszokowanych i trzęsących się od dreszczy płaszczami i kocami⁵².

Według rtm. dypl. S. Szczerby ze sztabu brygady kawalerii płk. K. Kosiarskiego dowódcy

50 E. Juško, M. Małozieć, *5 pułk strzelców konnych ...*, s.233 – 235.

51 *Bohaterom Września 1939 ...*, s.140-141, 142-144.

52 *Ibidem*, s. 140.

5. pułku strzelców konnych, działania Krakowskiej BK w dniu 19 września miały następujący przebieg: „O świcie brygada pozostawiając 4. szwadron 8. pułku ułanów w lesie na wschód od Majdanu Wielkiego z zadaniem ubezpieczenia brygady i armii z kierunku północnego od Hutkowa wyruszyła do lasu Pańków. Tamże dywizjon mjr Sroczyńskiego został pozostawiony na zachodnim skraju lasu jako odwód brygady a 5. pułk strzelców konnych z 2 baterią 5 dywizjonu artylerii konnej otrzymał zadanie opanowanie północnego skraju lasu na wschód od Szarowoli skąd następnie miał natrzeć na wzgórze 323 pod Tarnawatką. Równocześnie do 3. pułku ułanów, o którym od wieczora nic nie wiadomo został wysłany oficer sztabu por. Breza z rozkazem nakazującym mu podjęcie natarcia na tym samym kierunku w ścisłej łączności z 5. psk. 5. pułk wszczął natarcie około godziny 6.00 [jeszcze we mgle] i o godzinie 7.00 zdobył lasek na wschód od Pańkowa, po czym jako podstawę do dalszego natarcia obsadził go dwoma szwadronami (3 i 4) w pierwszym rzucie a dwoma (1. I 2.) i 2. baterią 5. dywizjonu w drugim rzucie. Jeden działon wysunięto nad wieprz do ognia na wprost na szos koło wzgórza 323. Nieprzyjacielskie ubezpieczenie pancerno motorowe straciwszy dwa czołgi wycofało się do lasu przy szosie obsadzonego przez nieprzyjaciela aż do mostku na rzece Wieprz. Około godziny 9.00 dowódca 5. pułku dowiedział się o klęsce 3. pułku ułanów i o odłożeniu natarcia piechoty z GO „Jagmin” na godziny popołudniowe. Wobec takiej sytuacji i niejasnego położenia w Szarowoli płk. Kosiarski uznał, że może tylko wiązać nieprzyjaciela ogniem i utrudniać jego ruchy na szosie szczególnie w rejonie mostu na szosie pod Tarnawatką. W tym ostatnim celu około godziny 10 wysłał 2. szwadron rtm. S.J. Chodania z zadaniem opanowania Tarnawatki i wzgórza 323. przeszedłszy Wieprz drogą polną i groblami szwadron zajął Tarnawatkę i wzgórze 323 spychając niemiecką kompanię ku północy, lecz po kilku godzinach (według relacji płk. Kosiarskiego o godzinie 15.00). Przeciwnatarcie nieprzyjaciela (też kompanie saperów⁵³ wyrzuciło go za Wieprz. Stracił on przy tym około 12-15 zabitych i rannych, rtm. Chodak poległ. Niebawem stanowiska

53 Według relacji niemieckiej.

w lesie 5. psk i Pańków wzięte zostały pod bardzo silny i celny ogień około dywizjonu artylerii z rejonu Tarnawatki⁵⁴.

Zaniepokojony brakiem łączności gen. Z. Piasecki wysłał oficera sztabu ppor. H. Brezę w poszukiwaniu 3. pułku ułanów. Po dwóch godzinach powrócił przywożąc informacje o jego rozbiciu pod Rogóżnem. Dowódca brygady postanowił otrzymać dotychczasowe pozycje i związać przeciwnika walką w okolicy Pańkowa. Wzmagający się ogień artylerii niemieckiej z rejonu Tarnawatki odebrał brygadzie ochotę do jakichkolwiek poczynań zaczepnych⁵⁵.

Według relacji niemieckich rejon Tarnawatki i Antoniówki był do zmroku trzymany przez austriacki batalion saperów, będący po porannej walce z polską kawalerią już niemal bez amunicji i tym samym „nowej próby przełamania mogłaby nie wytrzymać”. Dlatego dowódca artylerii dywizyjnej 27. niemieckiej dywizji piechoty, skierował tam dwie baterie, które od razu zostały wzięte pod celny ogień polskiej baterii. Odpowiedziały silnym ogniem na rejon zgrupowania polskiej kawalerii w lesie pod Pańkowem wystrzeliwując w ciągu godziny 700 pocisków, aby wytworzyć wrażenie mocnej obsady Tarnawatki⁵⁶.

Wieczorem około godziny 19.00 otrzymano ze sztabu armii rozkaz zezwalający brygadzie na samodzielne dalsze działanie⁵⁷. Gen. Z. Piasecki podjął decyzję przebicia się po osi Majdan Wielki – Hutków – Kol. Suchowola – Janówka. Następnie brygada miała obejść pozycje niemieckie od północnego wschodu i skierować się na Rawę Ruską i Lwów. Po godzinie 22.00 brygada wyruszyła z Pańkowa kierując się na Majdan Wielki. Z rejonu

54 W. Steblik, *Armia Kraków ...*, s. 638.

55 Z 1 działonu, zabity został kan. T. Grzybek i kpr W. Wróbel, [rano zniszczył dwa czołgi], lżej rannych zostało dwóch kanonierów z obsługi działa. Zginął d-ca 2 baterii kpt. J. Stradomski. W 5 psk polegli m.in. por. M. Miska [d-ca plutonu przeciwpancernego] i ppor. P. Baran [4 szwadron]. Straty pułku wyniosły około 65 zabitych i rannych żołnierzy. Zob. W. Steblik, *Armia Kraków ...*, s. 638 - 639, E. Juško, M. Małozieć, *5 pułk strzelców konnych ...*, s.236.

56 *Wir zogen Genge Polen...s.54, Kampferlebnisse aus dem Feldzuge In Polen...s.29 - 30.*

57 Por. E. Juško, M. Małozieć, *5 pułk strzelców konnych ...*, s.236.

Suchowoli zaczęła ostrzał niemiecka artyleria uniemożliwiając dalszy ruch. Gen. Z. Piasecki powiadomiony o zablokowaniu mostku na rzece Wieprz zmienił plan działania. Rozkazał zawrócić kolumnę i udać się do lasu koło Zielonego, aby z resztą sił GO „Jagmin” przebić się przez Tomaszów⁵⁸. Nad ranem brygada dotarła do lasów na północny wschód od Ulowa.

Działania w dniu 19 września Grupy „Sandomierz” i GO „Jagmin”.

Rano 19 września Grupa „Sandomierz” ubezpieczała tyły GO „Jagmin”. W nocy z 19/20 września Grupa „Sandomierz” po północy 20 września maszerując po osi Zielone – Ulów dołączyła do 55. DP (rez.).

Wchodząca w skład GO „Jagmin” 23. DP wieczorem 18 września osiągnęła rejon Podklasztor – Borki⁵⁹. Dnia następnego około godziny 6.00 rozpoczęła marsz drogą Krasnobród – Zielone. Na czele kolumny szedł 73. pp ppłk. P. Sasiulaka, za nim III dywizjon 23. pułk artylerii lekkiej i 75 pp. płk. S. Habowskiego. Wyznaczony rejon koło Zielonego osiągnięto dopiero przed południem z uwagi na zatarasowanie drogi taborami⁶⁰. W Zielonym płk Powierza wydał rozkaz dalszego działania⁶¹. 73 pp. zajął podstawy wyjściowe na wschodnim skraju lasu niedaleko leśniczówki Zielone. Dowódca płk. P. Sosiałuk wyznaczył do natarcia II batalion kpt. A. Kajetanowicza i III batalion kpt. F. Wiatra. W odwodzie pozostał I batalion mjr. S. Woźniakowskiego i batalion marszowy kpt. M. Malaka. Natarcie rozpoczęło się w południe⁶², wspomaganie

przez artylerię⁶³. Bataliony po wyjściu z lasu zostały silnie ostrzelane ogniem artylerii i piechoty nieprzyjaciela. Nieco później z lasu k. Szarowoli wyjechało 8 czołgów, które natarły na pozycje III batalionu. Skutecznie zatrzymała je kompania przeciwpancerna i III dywizjon 23 pułku artylerii lekkiej mjr J. Orłowskiego niszcząc 4 czołgi. Po dwóch godzinach walk III batalion zdobył las między Szarowolą a Zamianami jednocześnie zabezpieczając wzgórze 318 umożliwiając w ten sposób 11. pp. ponowne uderzenie na Rogoźno.

W międzyczasie II batalion wspomagany przez pozostający dotąd w odwodzie I batalion opanował Szarowolę⁶⁴. Do wieczora 73. pp. opanował las Dąbrowa, dochodząc w pobliże szosy Tomaszów – Zamość i przygotowując się do uderzenia przełamującego na miasto⁶⁵.

w godzinach przedpołudniowych wyruszył z podstaw wyjściowych na skraju lasu Zielone do akcji na Szarowolę i las Dąbrowa. Faktycznie wyruszyła ona dopiero w godzinach popołudniowych”. Za Jan Przemsza Zieliński, *Księga wrześniowej chwały pułków śląskich*, t. I, Katowice 1989, s.161.

58 P. Saja, *Armia Lublin ...*, s.238 – 239.

59 Wcześniej dla wsparcia WBPM wysłano 11 pp.

60 W. Steblik podaje, że była to godzina 10.30 i tak 73 pp stanął na północ od 11 pp w rejonie gajówki Zielone na kierunku Szarowoli, a 75 pp, jako odwód w lesie 1,5 km na południowy wschód od wsi Zielone. Za W. Steblik *Armia Kraków ...*, s. 583.

61 Zgodnie, z którym 73 pp miał opanować Szarowolę i las na wschód od wsi, następnie osłonić od północy 11 pp zając wzgórze leżące na północny wschód od Tomaszowa, jako przyszlą podstawę do ataku na miasto. Drugi z pułków 11 pp po dojściu 73 pp miał ponowić uderzenie na Rogoźno i dalej na Tomaszów. Trzeci pułk 75 pozostawał w odwodzie na południowy wschód od Zielonego.

62 Uczestnik boju kpr. Klemens Biolik w swej relacji podaje: „[...] mylne są opisy jakoby pułk już

63 Były to oddziały artylerii lekkiej I,II,III dywizjon 23 pał, I dywizjon 21 pał, I dywizjon 65 pał i 64 dal oraz z artylerii ciężkiej II dywizjon 5 pac, 23 dac (bez I baterii) i 2 bateria 95 dac, według relacji zbiorowej 23 dywizji piechoty 73 pułku piechoty miały oprócz 3 dywizjonu 23 pułku artylerii lekkiej wspierać 2 dywizjon 23 pułku (stanowiący bezpośrednie wsparcie 11pp) zaimprovizowany w Zielonym z 6 baterii 22 pułku artylerii lekkiej(4 działa) i 5 baterii 24 pułku artylerii lekkiej(3 działa), 1 dywizjon 23 pułku(później miał on stanowić bezpośrednie odwodowego 75 pp) oraz 1 dywizjon 65 pułku artylerii lekkiej(z 55 DP). W dalszej fazie akcji miały one wspierać wyruszenie natarcia 11 pułku na Rogoźno. Za W. Steblik, *Armia Kraków...*, s.638.

64 W. Steblik, *Armia Kraków...*, s. 583. Według relacji płk Powierzy do powzięcia samodzielnej decyzji wydania 73pp zaraz po jego nadejściu rozkazu do natarcia na Szarowolę, wzgórze 318 – las Dąbrowa skłoniła go ocena terenu, który panował nad dojściami do Tomaszowa wzgórze 318 i las Dąbrowa oraz ocena położenia(flankowanie natarcia 11pp przez nieprzyjaciela z obu tych miejsc i narastanie sił niemieckich). Uważał, zatem że jak najszybsze opanowanie obu tych kluczowych punktów terenowych jest nieodzownym warunkiem do dalszej akcji na sam Tomaszów. Żeby natarcie mogło szybciej się posuwać i ewentualnie jeszcze przed wieczorem doprowadzić do zdobycia miasta, płk. Powierza prosił WBPM o wsparcie go czołgami, ale bezskutecznie. Za *Ibidem*, s. 637.

65 Oficer taktyczny 73 pp kpt. Z. Strękowski i dowódca

Niestety nie udało się 11. pp. pomimo ponawianych kilku prób przełamać umocnień niemieckich w Rogoźnie⁶⁶. Będący w odwodzie 75. pp. po południu dostał rozkaz przejścia w rejon Ulowa, aby wzmocnić obronę 55. DP [rez.], przeszedł wieczorem przez Pasieki i rozpoczął przygotowania do natarcia na Tomaszów⁶⁷.

Sztab 23. DP znajdował się w lesie na wschód od Zielonego⁶⁸ będąc pod stałym ostrzałem artylerii niemieckiej. Wieczorem dywizja otrzymała rozkaz zdobycia miasta. Natarcie miało rozpocząć się o godzinie 20.00, ale zostało przełożone na 24.00. Przyjęto następujący plan działania pułków:

11. pp. wspomagany przez 23. pal i WBPM miał nacierać wzdłuż drogi Rogoźno – Tomaszów,

73. pp. wraz z III dywizjonem 23. pal uderzy z lasu Dąbrowa na północno wschodni skraj miasta i wesprze 11. pp.

75. pp. przejdzie do lasu na południowy zachód i stamtąd opanuje południowe krańce miasta.

Od rana 19 września 55. DP osłaniała w okolicy Ulowa i Łuszczacza tyły WBPM i 23. DP. W całodziennych walkach stan osobowy dywizji zmalał do około 800 ludzi⁶⁹.

Siły polskie zostały otoczone w kotleni przestrzeni 10-12 km. Brakowało wszystkiego: żywności, wody, paszy, kończyła się amunicja. W szpitalach polowych w Zielonym i Podklasztorze znajdowało się blisko 2 tys. rannych. Powoli wojska polskie zostały zamknięte w kotle wokół Zielonego⁷⁰.

7 kompanii 73 pp por. B. Surówka relacjonowali, że wskutek silnego oporu nieprzyjaciela na zachodnim skraju lasu Dąbrowa 73 pp pomimo dobrego wsparcia artylerii (3 dywizjon 23 pułku artylerii lekkiej mjr. J. Orłowskiego) dopiero około godziny 18.00 zdołał wejść do tego lasu i osiągnąć południowo wschodni skraj. Następnie 3 batalion bez 7 kompanii wieczorem zajął jeszcze wzgórze 318 opuszczone przez Niemców, około godziny 21.00 oddziały pułku przystąpiły do uporządkowania się i wydania posiłku. W tym czasie II adiutant pułku por. A. Juttner przywiózł rozkaz dywizji na 20 września. *Ibidem*, s. 643.

66 P. Saja, *Armia Lublin...*, s. 302 – 303.

67 *Ibidem*, s.240 – 242.

68 Sztab zlokalizowany był zaledwie 200 metrów od dowództwa armii.

69 Dodatkowo w nocy z 19/20 września wskutek pogubienia się oddziałów w ciemnościach jej stan osobowy zmalał do 300 ludzi, którzy mieli za zadanie przebijanie się do lasów koło Hrebennego.

70 VIII KA gen. Buscha zamykał polskie siły od południa

Ostatnia próba przebicia się przez Tomaszów Lub.

Przełamujące uderzenie zaplanowano na wieczór 19 września, które ostatecznie opóźniło się o kilka godzin (słabo działająca łączność, zatarasowane drogi przez tabory)⁷¹. Natarcie ruszyło o 1-szej w nocy 20 września, czołgi dotarły do Rogoźna, gdzie zostały zatrzymane (tylko 1 maszynie udało się wycofać i powrócić na pozycje wyjściowe), pozostałe zostały zniszczone, również działania 11. pp. nie powiodły się⁷². Gen. T. Piskor będąc na wysuniętym posterunku dowódcy 11. pp. płk. Gorgonia, na bieżąco był informowany o przebiegu działań. Gdy zdobycie Rogoźna okazało się bezskuteczne ocenił sytuację, jako nierokującą nadziei i zaczął rozważać możliwość kapitulacji, z ostateczną decyzją czekał jeszcze na meldunki o działaniach dwóch pozostałych pułków śląskich⁷³.

73. pp. wieczorem (19 września) dotarł do lasu Dąbrowa i zatrzymał się w pobliżu szosy Tomaszów – Zamość. Około godziny 21.00 jego dowódca ppłk. P. Sosialuk⁷⁴ dostał od dowódcy

i południowego zachodu i wschodu uniemożliwiający przebicie się w kierunku Lwowa.

71 Plan zakładał, że jako pierwszy wzdłuż drogi do Tomaszowa uderzy 11 pp wspierany przez 8 czołgów [1 czołg Vickers i 7 czołgów typu 7 TP pozostałe 4 czołgi TKS z powodu braku paliwa pozostały koło Zielonego]. Po zdobyciu Rogoźna atak na miasto miały wesprzeć 73 i 75 pp. Dalej według planu po jego zdobyciu reszta polskich sił: 1 pskmt., 23 pal [bez III dywizjonu], 64 pal, 64 dal, artyleria ciężka, tabory 23 DP i WBPM uformowane w kolumnę marszową w lesie Zielone przejechać miały przez Tomaszów do lasów Hrebenne.

72 Opierając się na źródłach niemieckich wiemy, że 19 września około godziny 20.30 po uzupełnieniu zapasu amunicji i paliwa do czołgi utworzyły szeroki łuk na zachód od Tomaszowa w odległości około 200 metrów od jego pierwszych zabudowań. Polskie natarcia zostały powstrzymane. Na polu walki naliczono rano około 200 zabitych i rannych, zdobyto 2 cekaemy, 2 działa z ciągnikami i czołg z działkiem. Około 75 polskich żołnierzy dostało się do niewoli. Zob. J. Przemsza Zieliński, *Księga wrześniowej chwały pułków śląskich...*t.1, s.167.

73 P. Saja, *Armia Lublin...*, s. 250.

74 Po kapitulacji będąc kontuzjowanym dostał się do niewoli i został przewieziony do szpitala jenieckiego Bonifaratów w Krakowie, gdzie przez jednego z lekarzy nawiązał współpracę ze SZP. Po ucieczce ze szpitala włączył się w ruch oporu przyjmując pseudonim „Paweł”. Aresztowany przez gestapo w Krakowie 17 kwietnia 1940 r. został rozstrzelany 2 lipca 1940 r. na

23. DP płk. W. Powierzy rozkaz opanowania północno wschodniego skraju Tomaszowa⁷⁵. Po północy idący na czele I batalion dowodzony przez mjr S. Woźniakowskiego, po blisko 2 godzinach, w odległości 0,5 km od Tomaszowa został ostrzelany przez niemieckie ckm i artylerię⁷⁶. Batalion rozwinął się w tyralierę i przeszedł do natarcia, które zakończyło się niepowodzeniem i dużymi własnymi stratami.

Realia pola bitwy tak odtwarzał w swych wspomnieniach oficer I batalionu por. K. Rudziński „Wychodzimy na szosę Tarnawatka – Tomaszów wyłożoną kostką klinkierową. Nieprzyjaciel ostrzeliwuje od czasu do czasu szosę ogniem artylerii. Maszerujemy rowami, schyleni. Przypadamy nieruchomo do ziemi, gdy teren oświetlają niemieckie rakiety. Podchodzimy pod Tomaszów na odległość 2 km. Nagle na szosę wyjeżdżają nasze ciężkie wozy taborowe i artyleria. W nocnej ciszy rozlega się donośny łoskot, który odbija się wielokrotnym echem na podmokłych łąkach. Dowódca batalionu mjr. Woźniakowski krzyczy do mnie, że nic z tego nie będzie nie ma zaskoczenia (...) Świst i wycie pocisków mieszają się z jękami rannych, krzyżują się przekleństwa z modlitwą. Pada zabity ppor. Swoboda. Dopadliśmy do małego strumienia. Tomaszów zagrał światłami i światłkami karabinów maszynowych. Strzelają z charakterystycznymi odgłosami, jakby leciały kaczki. Przypadamy do rowu. Mjr. Woźniakowski nie odpowiada. Nie żyje dostał kulą w skroń⁷⁷. Obok leży plut. Dyląg z prze-

Forcie Krzesławickim pod Krakowem, gdzie spoczywa wśród 440 współwięźniów. Na podstawie wspomnień córki Stefani Sosiałuk Dębickiej zamieszczonych [w:] *Bohaterom września 1939 w 44 rocznicę walk pod Tomaszowem...*s.10.

75 Od północy oczekiwano na przybycie III dywizjonu 23 pał, który miał zapewnić wsparcie artyleryjskie. Ppłk P. Sosiałuk zamierzał uderzyć I i II batalionem wzdłuż szosy na miasto, III batalion miał nacierać bardziej na lewo w pobliżu wzgórza 318 niedaleko Kolonii Wieprzowe Jezioro. Tyły pułku miał ubezpieczać baon marszowy kpt. S. Malaka blokując rozwidlenie drogi znajdujące się około 2 km od południowego skraju lasu Dąbrowa.

76 Od pocisków artylerii zapaliły się domy przy szosie, od światła reflektorów i pożaru pole walki było tak oświetlone, że można było swobodnie czytać meldunki.

77 W swych wspomnieniach K. Rudziński pod datą 20 września zapisał: „[...] do stanowisk 3 kompanii podchodzi dowódca batalionu mjr Stanisław Woźniakowski i rozmawia z oficerami na temat

strzeloną szczęką i klatką piersiową. Dostał całą serię pocisków z cekaemu. Tuż przy nim leży goniec strzelec Wróbel trafiony w głowę. Ogień nieprzyjaciela potężnieje. Zaczyna się rozwidniać. Wreszcie zaczyna strzelać nasza artyleria, ale na nieszczęście ogień kładzie na nasze stanowiska. Posyłamy do tyłu gońca, aby artyleria wydłużyła ostrzał, co niebawem się staje. Podbiega do mnie dowódca 2 kompanii por. Stanisław Strzałkowski i krzyczy, „Co ty wyprawiasz. Dlaczego nie idziesz do przodu”. Odpowiadam „Popatrz. Co się dzieje Niemcy z czołgami kontratakują po linii szosy. Wycofaj się do tyłu”. (...) Dokoła słychać wołania rannych żołnierzy o ratunek. Szosą podejżdża czołg i strzela do nas z działa i karabinu maszynowego. Nagle okropny huk i czuję, że jestem cały mokry, mam w ustach piasek i torf w oczach (...). To pocisk artyleryjski eksplodował obok mnie. Dostałem szoku i zacząłem się kręcić w kółko. Jakiś żołnierz podskoczył na mnie i precyzyjnie mnie do ziemi. Oprzytomniałem, ale dalej nie wiedziałem, co się wokół mnie dzieje. Wreszcie wraca mi przytomność (...). Po półgodzinnym odpoczynku odzyskuję siły i dołączam z 12 żołnierzami z mojej kompanii do III batalionu”⁷⁸.

Na prawo do I batalionu 700 metrów za nim uderzył II batalion kpt. A. Kajetanowicza, znajdując się na otwartej przestrzeni, także atakował bez powodzenia. Przed świtem baon zaprzestał walk i wycofał się do południowego skraju lasu Dąbrowa zajmując pozycje obronne. W nocnym natarciu nie wziął udziału III batalion kpt. F. Wiatra, gdyż maszerując bez map dopiero o godzinie 4.00 dnia 20 września dotarł na wyznaczone pozycje. Rano dowódca pułku drogą radiową dostał od dowódcy dywizji rozkaz ponowienia ataku, który rozpoczął się o godzinie 8.00. Pułk wznowił natarcie na Tomaszów, przy czym II batalion i 7. kompania

trwającej wojny. Jest niespokojny i nie może znaleźć miejsca. Pytam go czy nie jest chory. Odpowiada, że nic mu nie dolega, ale ma takie przeświadczenie, że nie doczeka końca wojny. Zwracając się do mnie i dowódców plutonów mówi „Moi kochani chłopcy muszę się z wami pożegnać”. Każdego z nas uściskał. Chciał mi przekazać osobiste rzeczy, aby w razie śmierci doręczyć je żonie. Żaden z nas się nie zgodził na jego życzenie”. *Zob. J. Przemsza Zieliński, Księga wrześniowej chwały pułków śląskich...*t. 1, s. 164.

78 *Ibidem*,s.163 – 164.

z III batalionu por. Surówki, która nocowała w lesie na polanie obok szosy przy wsparciu 9. baterii 23. pułku artylerii lekkiej kpt. J. Gorączki ruszyły z lasu zachodnią stroną szosy zamojskiej na wysokości I batalionu a gros III batalionu podjęło natarcie wschodnią stroną. Dowódca III batalionu 73. pp kpt. F. Wiatr tak relacjonował przebieg działań: „ (...) batalion o świcie stał w lesie obok wzgórza, 318 przed którym rozciągało się otwarte pole a dalej niewielkie pagórki obsadzone przez Niemców, za nimi Tomaszów. W tym otwartym terenie natarcie batalionu niemającego dostatecznego wsparcia artylerii posuwało się powoli zwłaszcza, że wyszły na przedpole czołgi, z których trzy udało się zniszczyć. Po jakimś czasie odezwał się nagle silny ogień ciężkich karabinów maszynowych również z tyłu i Niemcy zaczęli otaczać batalion od wschodu”⁷⁹.

Rano 20 września Niemcy 63. pułkiem piechoty (przy wsparciu czołgów) przeszli z grzbietu pod Tarnawatką i uderzyli na wschodnią flankę polskiego 73. pp. Rozbijając batalion marszowy kpt. Malaka zdobywając 16 dział artylerii i otaczając żołnierzy 73. pp⁸⁰.

Polscy żołnierze walczyli z determinacją do końca o czym świadczy relacja niemiecka o walkach toczonych przez żołnierzy kpt. Malaka: „Oficerowie tego batalionu byli zdecydowani stawiać opór do ostatka. Według wypowiedzi strzelców jeden z oficerów zagroził, że położy z pistoletu każdego, kto nie stanie do walki. Wzięci do niewoli oficerowie w liczbie siedmiu robili wrażenie fanatyków. Oficer zapytany, dlaczego stawiano tak uporczywy opór nie mając żadnych szans, odpowiedział, że walczone o honor. Wiadomość, że polski generał skapitulował wstrząsnęła nimi do głębi. Według zgodnych meldunków wszyscy polscy żołnierze walczyli z olbrzymią determinacją”⁸¹.

Straty 73. pp. były duże. Z batalionu marszowego kpt. Malaka zginęło ponad 100 żołnierzy⁸²,

79 , Zob. W. Steblik, *Armia Kraków* (relacja Franciszka Wiatra)... s. 645 – 646.

80 P. Saja, *Armia Lublin ...*, s.251, W. Steblik, *Armia Kraków...* s.646.

81 *Kampferlebnisse...*s.53.

82 Według niemieckiej relacji tylko w pasie nacierającego zachodnią stroną szosy niemieckiego 3 batalionu 63 pułku piechoty naliczono 100 zabitych polskich żołnierzy w tym wielu oficerów. Za *Kampferlebnisse...* ..s.39 - 40

pozostałe 3 bataliony miały także wielu zabitych i rannych⁸³.

Natarcie 75. pp. nie zdołało zdobyć miasta. Wówczas gen. T. Piskor uważając dalszy przelew krwi za bezcelowy i nie chcąc dopuścić do chaotycznej rzezi zdecydował się ostatecznie na zaprzestanie walki. Podał to przez radio dowódcy niemieckiemu, jako swoją decyzję spowodowaną wyczerpaniem się materiałowym możliwości kontynuowania walki⁸⁴. Dowódca niemiecki przyjął to do wiadomości informując, iż wydał swym oddziałom rozkaz przerywania walki i wskazałby polskie oddziały kierowały się na szosę tomaszowską. Po otrzymaniu tej odpowiedzi radiowej około godziny 10.00 gen. T. Piskor wydał rozkaz zaprzestania walki polecając zniszczenie lub uszkodzenie sprzętu w możliwie szerokim zakresie a oficerom i żołnierzom pozostawił wolną rękę w usuwaniu wydośniania się z okrążenia⁸⁵.

Będący przy polskim dowódcy gen. Jan Sadowski tak wspominał przebieg wydarzeń w nocy

83 Polegli m.in. dowódca I batalionu mjr. Stanisław Woźniakowski, dowódca 1 kompanii kpt. Zygmunt Krasnopolski, z-ca dowódcy plutonu artylerii piechoty ppor. Jerzy Gott., Udało się ustalić następujące nazwiska żołnierzy z 73 pp którzy polegli w walkach pod Tomaszowem: strz. Alfons Borys, strz. Alfons Chłuba, kpr. Ryszard Chorzela, strz. Paweł Cuper, strz. Stanisław Czarnik, strz. Aleksy Duda, plut. Dyląg, strz. Eliasz Fijałkowski, ppor. Jan Gabryś, kpr. Józef Galusek, ppor. Leopold Gazda, strz. Alfons Kimel, ppor. Olej, strz. Józef Pawlus, strz. Władysław Płoch, sierż. Waclaw Poprawa, strz. Piotr Rajman, strz. Jan Rybak, ppor. Piotr Sawicki, strz. Piotr Szczerba, strz. Bolesław Skolek, strz. Gerald Sobol, ppor. Wilhelm Swoboda, strz. Wiktor Warwas, strz. Alojzy Wistel, strz. Stanisław Wojtal, strz. Wróbel. Za J. Przemsza Zieliński, *Księga wrześniowej chwały...*t.1.s.183. Łącznie poległo i zostało rannych około 300 żołnierzy 73 pp. Ciężko kontuzjowany został dowódca pułku ppłk. Piotr Sosiałuk. Zob. J. Przemsza Zieliński, *Księga wrześniowej chwały...*t.1, s.168 – 169.

84 Depeszę odebrała niemiecka radiostacja 27 pułku artylerii pod Tarnawatką: „Tutaj polskie dowództwo wojskowe. Dowódca komunikuje, że jest gotów złożyć broń. Jeśli słyszycie mnie odpowiedzcie na tej samej fali”. Po krótkim czasie na rozkaz dowódcy 27 dywizji znajdującego się w ścisłym sztabem na wzgórzu pod Tarnawatką radiostacja ta przekazała odpowiedź: „Do polskiego dowództwa Tomaszów poddanie się zostało przyjęte. Wystawić białą chorągiew. Bez broni zbierać się na szosie Tomaszów – Tarnawatka. Niemiecki dowódca dywizji”. Za *Wir zogen Genge Polen ...*s.49.

85 W. Steblik, *Armia Kraków ...*, s. 594 – 595.

z 19/20 września i ranka dnia następnego: „Okolo godziny 19.30 dnia 19 września dowództwo konno ruszyło z Zielonego traktem w kierunku Tomaszowa. W lesie przecinającym trakt na zachód od Szarowoli trafiliśmy na nieopisany zator samochodowy spowodowany przez WBPM. Dowództwo nie mogło ruszyć do przodu ani do tyłu zatoru nie dało się objechać, bo las był zbyt gęsty, zakrzaczony i nie było map. Dopiero po 2 godzinach wyjechano stamtąd. W końcu mogło być około godziny 22.00 przyjechaliśmy do miejsca ugrupowania 11. pp. Odnaleźliśmy dowódcę Gorgonia w krzakach obok traktu. Okazało się, że natarcie jeszcze nie ruszyło a pułk czeka na wsparcie czołgów. W końcu po północy czołgi nadeszły i natarcie ruszyło. Zrywa się piekielny ogień. Niemcy strzelają pociskami świetlnymi. Meldunki krzyżują się ze sobą jedne przeczą drugim. W końcu ogień powoli słabnie. Zdaję sobie dobrze sprawę, co to oznacza. Natarcie nie przeszło. Gdy pod Tomaszowem walka stopniowo coraz bardziej zacichała na lewo od nas rozpoczynała się walka 73. pp. Nie tylko słyszeć ją było wyraźnie z odległości 2-3 km, ale widać ją było z boku jak na dłoni. Niemcy i tutaj masowo użyli pocisków świetlnych i reflektorów. Teren tak został oświetlony, że widać było skraj lasu, z którego wychodził 73. pp i zarysy północnej części miasta. Widać było, że 73. pp wyszedł z lasu i posuwa się a w końcu wyraźnie było widać, że nie doszedł do miasta i zaległ. Ogień i tam zaczął cichnąć. Obserwowaliśmy przebieg walki w milczeniu razem z gen. Piskorem. Niedługo po tym zwołana zostaje odprawa. Zbieramy się w milczeniu stojąc koło traktu. Jest gen. Piasecki i płk. Rowecki, którzy międzyczasie nadjechali. Płk. Gorgoń melduje, że nie widzi już możliwości kolejnego poderwania swego pułku do walki. Gen. Piskor rozważa możliwość przemanewrowania na Pasieki jednak odpowiadam krótko „obecnie niczym już nie mogę”. Na to gen. Piskor łamiącym się głosem zwraca się do nas ”Proszę Panów wobec tego nic nam nie pozostaje jak tylko to, że trzeba będzie przerwać walkę”. W niektórych relacjach jest wzmianka, że odbyła się rada wojenna, która zdecydowała

złożenie broni⁸⁶. W rzeczywistości żadnej takiej rady nie było. Była tylko krótka odprawa. Sprawa nie była w ogóle dyskutowana. Gen. Piskor nie pytał się o naszą opinię w tym względzie i wziął wszystko na siebie. Wszystko razem trwało bardzo krótko może 5-10 minut od momentu podania przez gen. Piskora zamierzonej decyzji. Musze przy tym zaznaczyć, że gen. Piskor nie podał swej decyzji, jako ostatecznej przynajmniej ja to tak rozumiałem. Po tym gen. Piskor z dowództwem konno przemieścili się na skraj lasu na zachód od Szarowoli. Wzdłuż traktu szedł bezładny odpływ żołnierzy⁸⁷.

Gen. T. Piskor oficerom i żołnierzom pozostawił wolną rękę w wydostaniu się z okrążenia. Niestety tylko nielicznym sztuka ta się udała.

Było jeszcze wcześniej rano, gdy do lasu, w którym stacjonowało dowództwo zaczęły ścigać pierwsze grupy żołnierzy z Krakowskiej BK, liczącej jeszcze około 1 tys. szabel w szyku konnym i odpowiednio mniej do walki pieszo z jedną baterią dwu działową⁸⁸. Brygada skupiła się w lesie na północny wschód od Ułowa i tam w większości o godzinie 10.00 złożyła broń. Jedyne 4. szwadron z 8. pułku ułanów rtm. Matuszaka zdołał przebić się przez niemiecki pierścień⁸⁹. 75. pp. po niepowodzeniu ataku na Tomaszów przez Rabinówkę wycofał się do lasu Podlesina, licząc około 200 ludzi następnie zbierając luźne grupki żołnierzy powiększył się do około 500 ludzi i skierował się w stronę Narola. Nad ranem 21 września dotarł do miejscowości Łowcza oddalonej 5 km na południowy wschód od Płazowa, gdzie został otoczony przez Niemców. Wraz z pułkiem do niewoli dostał się przybywający już tam wcześniej gen. Szylling

86 Zob. W. Norwid Neugebauer, *Kapania wrześniowa 1939 w Polsce*, Londyn 1941, s. 82.

87 W. Steblik, *Armia Kraków ...*. (relacja gen. Sadowskiego), s.595 – 600.

88 Na podstawie danych szacunkowych mjr Stefana Sołtysika drugiego zastępcy 3 pułku ułanów śląskich, *Ibidem*, s.650.

89 Najpierw po kapitulacji przez dwa dni kluczył po okolicznych lasach potem 47 ułanów skierowało się na Lubaczów – Stary Sambor ku węgierskiej granicy. Po potyczce z Ukraińcami koło wsi Zielona koło Turki(28 września) granicę polsko węgierską udało się przekroczyć tylko 8 ułanom z rotmistrzem Matuszakiem na czele

z grupą oficerów. Również drobne grupki żołnierzy z 73. pp. przedzierając się lasami doszły w rejon Płazowa gdzie dopiero 25 września dostały się do niewoli niemieckiej⁹⁰.

Podsumowanie walk.

Pierwsza bitwa pod Tomaszowem Lubelskim dobiegła końca. Już po przybyciu pierwszych polskich oddziałów pod Tomaszów wiadomo było, że siły niemieckie znacznie je przewyższają, i powoli zamykają polskie oddziały w kotle. Bardzo ważnym czynnikiem, który decydował o przewadze niemieckiej była mobilność i szybkość przemieszczania się, która kilkunastokrotnie przewyższała polskie możliwości, które ważyły się 2,5 km marszu w ciągu godziny.

Z wojskowego punktu widzenia dotarcie w rejon Lwowa miało minimalne szanse powodzenia. Gen. T. Piskor konsekwentnie realizował w dniach 18 - 20 września plan przebijania się przez miasto. Po latach żołnierze 11. pp tak to komentowali: „[...] każdy, kto brał udział w tych ciężkich walkach często zadawał sobie pytanie czy taki plan był optymalny, czy był to plan, który dawał najwięcej szans wyeksloatowanym wojsko. Gen. Piskor zakładał, że w ciągu jednej nocy przełamie niemiecki rygiel obronny w Tomaszowie i otworzy drogę na Rawę Ruską. Plan ten w swej prostocie rokował duże nadzieje, ale dlaczego przełamanie miało nastąpić w najtrudniejszym miejscu”. Gen. T. Piskor pomimo odmiennego zdania generałów Szyllinga i Sadowskiego, którzy proponowali obejście Tomaszowa przez Pasieki i Jeziernię obstawał przy swoim. W jego mniemaniu jak najlepiej chciał wykorzystać WBPM, co było możliwe tylko przez przebicie się przez Tomaszów. Po latach zdaniem żołnierzy 11. pp. przejście przez Pasieki – Jeziernię również wyprowadziłoby jednostkę na drogę Tomaszów Lub. – Rawa Ruska – Lwów bez potrzeby angażowania się w walkę w Tomaszowie. W walkach o Tomaszów 18 września WBPM spotkała się z siłami znacznie przekraczającymi jej możliwości już w pierwszym uderzeniu straciła 50% stanu osobowego i sprzętu. Przez kilkadziesiąt ko-

90 W. Stebnik, *Armia Kraków ...*, s.652 – 653.

lejnych godzin gen. T. Piskor trwał przy swoim, zdanie zmienił dopiero 20 września, gdy na stanie brygady nie było już żadnego czołgu. Jak podają po latach żołnierze 11. pp. pancerniacy w Rogoźnie nie obezwładnili żadnego gniazda karabinów maszynowych a tym samym nie stworzyli nawet minimalnych szans dla ataku piechoty⁹¹.

Zarys działań w drugiej bitwie pod Tomaszowem Lubelskim we wrześniu 1939 r.

Nie minęła nawet jeszcze doba od kapitulacji sił Frontu Środkowego, a już na tereny niedawnych walk zaczęły napływać wojska Frontu Północnego pod dowództwem generała S. Dęba-Biernackiego. Siły te składały się z czterech związków operacyjnych, w większości już częściowo odtwarzanych, o niepełnym charakterze kadrowym. Głównym ich trzonem była armia gen. E. Krukowicza Przedzrymirskiego⁹², pozostałe zaś człony stanowiły: grupa operacyjna gen. J. Kruszewskiego⁹³, grupa kawalerii gen. W. Andersa w składzie trzech brygad: Nowogródzkiej, Wołyńskiej i Kresowej⁹⁴, oraz brygada kawalerii płk. A. Zakrzewskiego. Zadaniem gen. S. Dęba-Biernackiego był marsz w kierunku Lwowa, w celu połączenia się z siłami Frontu Południowego pod rozkazami gen. K. Sosnkowskiego.

Równoległe z toczącą się bitwą pod Cześnikami (21–23 września) przez wojska Grupy Operacyjnej gen. J. Kruszewskiego, armia gen. E. Przydrzymirskiego zaatakowała w Tomaszowskim korpus gen. E. Bruscha, wywiązała się tam bitwa na froncie: Tomaszów – Tarnawatka - Komarów⁹⁵.

91 Zarys historii walk 11 pułku piechoty w kampanii jesiennej 1939 roku. Komitet redakcyjny: Józef Ćwiakalski, Franciszek Ciepela, Bolesław Drabek, Franciszek Duda, Józef Drelatko, Antoni Gibliński, Katowice 1974, s. 69-72.

92 Siła bojowa armii przedstawiała się następująco: 1 DPŁeg. W. Kowalskiego (4 tys. żołnierzy), 41 DPRez. Gen. W. Piekarskiego (6 tys.), DP gen. J. Wołkowickiego (7 tys.). Za M. Paluch, *Druga bitwa pod Tomaszowem lubelskim (22 – 27. 09. 1939 r.)*. [w:] *Bitwy pod Tomaszowem Lubelskim w 1939 roku*, pod red. T. Guza, W. Lisa, R. Sobczuka, Lublin 2010, s. 153.

93 Siła bojowa przedstawiała się następująco: 30 DRez. gen. B. Olbrychta, 10 DP gen. F. Dirdorfa – Ankiewicza, 29 BP płk. J. Batry, razem 16 tys. żołnierzy. *Ibidem*, s. 153.

94 *Ibidem*, s. 145.

95 L. Głowacki, *Działania wojenne na Lubelszczyźnie*

W dniu 22 września 1939 r. sztab dowódcy Grupy Armii przeniósł się w pobliże Tyszowiec. Gen. S. Dąb Biernacki nakazał swoim wojskom przystąpić do ogólnego natarcia, którego początek wyznaczył przed świtem dnia następnego. Organizacja natarcia miała być następująca:

- GO gen. Kruszewskiego miała uderzyć siłami 39. DP i 10. DP po osi Cześniaki – Łabunie i opanować rejon Suchowola – Krasnobród,

- GO kawalerii gen. Andersa miała opanować obszar Józefów – Majdan Sopocki,

- w armii gen. Przedzimirskiego 1. DP miała opanować rejon Tarnawatki, dywizja gen. Wołkowickiego uderzając z rejonu Werechanie – Podhorce – Wierszyczka opanować Tomaszów, zgrupowanie płk. Ocetkiewicza miało osłaniać działania z kierunku południowego,

- odwód stanowiła 41. DP gen. W. Piekarskiego.

41. DP wieczorem 22 września rozpoczęła przemieszczanie się z Tyszowiec do Rachań. W następującym porządku: dowództwo dywizji i 116. pp. – Rachanie, 114. pp. – folwark Rachanie, 133. – las k. Żwiartówka, 61. pułk artylerii lekkiej – Wożuczyn, kawaleria dywizyjna – Przewale, oddział wydzielony – Tyszowce i Mazowiecka BK – Dub.

Rano 22 września 1. Dywizja Piechoty Legionów gen. W. Kowalewskiego w trzech kolumnach ruszyła z Wożuczyna z zadaniem opanowania rejonu Tarnawatki. Już w Falkowie wywiązała się ciężka walka z której zwycięsko wyszła strona polska⁹⁶. Około północy wojska wchodzące w skład 1 DP Leg. (II batalion mjr. J. Kusztery z 5. baterią 1. pułku artylerii lekkiej Legionów J. Rydzewskiego) osiągnęły wschodni kraniec wsi Antoniówka. Tam doszło do całonocnej walki. Przed świtem 23 września 5. bateria otrzymała rozkaz przerwania ognia i przejścia na nowe stanowiska ogniowe na północ od zabudowań majątku Tarnawatka, frontem na północ (tj. na Antoniówkę). Rano do Antoniówki skierowano 7. pp. (w sile batalionu) mjr. R. Grabińskiego. W tym czasie nie powiodło się natarcie 8. pp. ppłk. A. Cybulskiego (w sile 2 bata-

w roku 1939, Lublin 1976, s. 196

96 R. Tłuczek, *Druga bitwa pod Tomaszowem Lubelskim. Wybrane zagadnienia*. [w:] *Bitwy pod Tomaszowem Lubelskim w 1939 roku...*, s. 160 – 161. 1 pp ppłk. Kasztelanowicza wieczorem zdobył pałacę się Falków, ponosząc jednak duże straty.

lionów) z Sumina na Antoniówkę. Około godziny 14.00 Niemcy położyli zmasowany ogień artylerii i przeszli do natarcia na polskie stanowiska ogniowe w zabudowaniach majątku Tarnawatka. Potyczka pod Tarnawatką dobiegała końca, do niewoli dostał się kontuzjowany dowódca 1. DP Leg. gen. W. Kowalski ze swoim sztabem⁹⁷. W walkach strona polska poniosła bardzo duże straty⁹⁸.

Inna jednostka taktyczna z armii gen. Przedzimirskiego kombinowana dywizja gen. J. Wołkowickiego przemieszczała się 13. brygadą piechoty płk. Szalewiczka w trzech kolumnach z Łaszczowa w kierunku Podhorzec. Jej zadaniem było opanowanie Tomaszowa przy współdziałaniu z 19. brygadą piechoty płk. J. Korkozowicza, która wyruszyła z miejscowości Zimno k. Łaszczowa. W dniu 23 września 13. brygada obsadziła południowo zachodni las k. Pawłówki, 45. pp. wsparty 5. baterią (mającą stanowiska ogniowe w leśniczówce Maziarnia k. Werechań) oraz 44. pp. wsparty 4. i 6. baterią z 9. pułku artylerii ciężkiej, ze stanowisk umieszczonych pomiędzy Justynówką a Podhorcami, odpierały natarcie niemieckiej 28. DP wychodzącej z Tomaszowa Lub. Wieczorem pozostałe oddziały 13. brygady piechoty wycofały się przez Werechanie na Krynice i w następnym dniu dołączyły do 39. DP rez. i walczyły dalej w rejonie Krasnobrodu. Artyleria ciężka (4.,5.,6. bateria 9. pułku artylerii ciężkiej 11. dywizjon artylerii najcięższej) w dniu 27 września w Majdanie Kasztelańskim, a 2. bateria 9. dywizjonu artylerii ciężkiej we wsi Szopowe k. Józefowa zostały wzięte do niewoli. W ten sposób dywizja gen. W. Wołkowickiego przestała istnieć⁹⁹.

W nocy z 21 na 22 września 43. pp ppłk. W. Warchoła (z 19. brygady piechoty płk. Szalewiczka) po krótkiej walce zdobył Łaszczów, a następnego dnia Werechanie, Pawłóvkę i Podhorce,

97 L. Głowacki, *Działania wojenne na Lubelszczyźnie...*, s. 197 – 201.

98 APL, *Zarząd Okręgowy PCK w Lublinie*, sygn. 157, k.63. W Tarnawatce w kwietniu 1940 r. znajdowały się: mogiła wspólna dla 13 żołnierzy [NN] w sadzie hr. Tyszkiewicza, mogiła przy drodze do Sumina nad granicznym rowem, mogiła na burcie przy drodze do Sumina, mogiła w ogrodzie gminnym, mogiła wspólna dla 18 żołnierzy [NN] przy łące stanowiącej własność hr. Tyszkiewicza.

99 *Ibidem*, s. 200 – 203.

uwikłując się w ciężkie boje z niemiecką 28. DP¹⁰⁰. Zgrupowanie płk. M. Ocetkiewicza (z 19. brygady) atakując Wierszycę rozproszył się pod ogniem czołgów niemieckich. W walce uczestniczył także 77. pp, który poniósł straty w poległych, rannych i zaginionych (450 żołnierzy). Wspierający ją 6. dywizjon artylerii ciężkiej motorowej nie mając możliwości prowadzenia dalszej walki zniszczył sprzęt i rozwiązał się. Po południu uderzenie czołgów na Zimno zmusiło do wycofania się sztabu 19. brygady piechoty do Tyszowiec, który przez to stracił łączność ze swymi pułkami (77. pp, 86. pp). Wieczorem na rozkaz płk. Szalewicza pozostałość 77. pp zesza ze stanowisk i pomaszzerowała bezdrożami, luką między oddziałami niemieckimi w kierunku Suchowoli. 25 września 13. brygada kawalerii, a w jej składzie 77. pp (w sile batalionu) wycofała się na Krasnobród. Natomiast 86 pp przeszedł do lasów Wierzbica, gdzie dołączył do grupy „Dubno”, której dowódca płk. S. Hanka – Kulesza po całodziennym bitwie pod Rawą Ruską wydał rozkaz o złożeniu broni.

Rozkazy do natarcia Grupy Operacyjnej kawalerii zostały wydane przez gen. Andersa w południe 22 września na odprawie dowódców w folwarku Kraczew na której byli obecni: gen. K. Pisowski¹⁰¹, płk. J. Filipowicz, płk. A. Zakrzewski i płk. J. Albrecht. Grupa Operacyjna kawalerii przyjęła następujące ugrupowanie do natarcia:

- brygada płk. Zakrzewskiego z Komarowa miała osłaniać działania Wołyńskiej BK,
- Wołyńska BK płk. J. Filipowicza miała uderzyć z Komarowa przez Polanówkę, Jacnię na Józefów,
- Nowogródzka BK płk. Żeliszewskiego miała opanować rejon Majdan Sopocki – Nowiny,
- odwód resztki Kresowej BK płk. J. Grobickiego miał przemieszczać się za Nowogródzką BK¹⁰².

100 Cz. Grzelak, H. Stańczyk, *Kampania polska 1939 roku. Początek II wojny światowej*. Warszawa 2005, s. 313 – 314.

101 W dniu 20 marca 1921 r. był dowódcą IV Brygady Jazdy uczestniczącej w uroczystościach związanych z pobytym Marszałka J. Piłsudskiego w Tomaszowie Lub. W czasie swojej wieloletniej służby wojskowej zajmował szereg stanowisk dowódczych. W dniu 28 września dostał się do niewoli sowieckiej, więzień Starobielska. Figuruje na Liście straceń nr 2585. Pochowany został na Polskim Cmentarzu Wojennym w Charkowie.

102 Zob. więcej M. Paluch, *Druga bitwa pod Tomaszowem*

W nocy z 22 na 23 września ze strony polskiej wyruszyły do natarcia tylko armia gen. Przedrzymierskiego i GO kawalerii gen. Andersa¹⁰³. W tym czasie sztab armii stał w cukrowni Wożuczyn.

Około godziny 21.00 22 września grupa kawalerii wyruszyła. Rano dnia następnego Nowogródzka BK po krótkiej walce zdobyła Krasnobród zdobywając 20 samochodów i biorąc do niewoli ok. 100 jeńców. Pułk odbił 40 polskich jeńców zamkniętych w kościele. Następnie brygada w południe zajęła Majdan Sopocki¹⁰⁴.

Zgrupowanie kawalerii złożone z Wołyńskiej BK po początkowych sukcesach w godzinach popołudniowych zostało z dużymi stratami rozbite pod Jacnią. Ogień niemieckiej artylerii skierowany na las k. Jacni spowodował panikę i rozproszenie się polskich kawalerzystów. W takiej sytuacji płk. A. Zakrzewski wydał rozkaz odwrotu i zbiórki walczącej kawalerii w rejonie Kolonia Nimierówek – Dominikanówka. Wieczorem w Kol. Niemirówek dowódca podjął decyzję, by drobnymi grupkami przedzierać się na Węgry¹⁰⁵. Grupa Operacyjna Kawalerii pod dowództwem gen. W. Andersa należycie i z poświęceniem wypełniła obowiązki w przekonaniu, że walczy o sprawę najważniejszą, jaką jest wolność i niepodległość ojczyzny¹⁰⁶.

lubelskim (22 – 27. 09. 1939 r.). [w:] Bitwy pod Tomaszowem Lubelskim w 1939 roku..., s. 144 - 152.

103 *Ibidem*, s. 188 – 189.

104 W. Anders, *Do ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939 – 1946*. Nowotwór 1949, s. 30 – 31. Gen. W. Anders tak opisywał te wydarzenia „Żołnierz bije się wspaniale. [...] Do dział zaprzęgamy po 4 koni, gdyż droga przez pole bardzo ciężka a konie zmęczone. [...] W walce na granaty i bagnety Niemcy pobici, dużo jeńców. Idziemy dalej. Walka na przeprawach w Krasnobrodzie. Wspaniały niezmordowany 25 Pułk Ułanów Wielkopolskich w szarży otwiera przeprawę. Ginie niestety prawie cały szwadron. Pułk bierze jeńców i oswobadza kilkuset Polaków wziętych do niewoli. Odbito też szpital z wieloma rannymi. Straty niemieckie dość duże. Niemcy nadciągają ze wszystkich stron [...]”.

105 L. Głowacki, *Działania wojenne na Lubelszczyźnie...*, s. 204 – 205. 19 p.uł. Płk. J. Piątkowskiego udało się dołączyć do grupy gen. Andersa. Również dowódca 2 dak ppłk. J. Kamiński przedarł się następnego dnia z częścią ludzi [bez dział] na południe. Innym oddziałom przebijanie nie powiodło się.

106 Zob. więcej. D. Szuwałek, *O działaniach zbrojnych Grupy Operacyjnej Kawalerii gen. Władysława Andersa w końcowym okresie kampanii wrześniowej 1939 roku*, [w:] *Bezpieczeństwo. Teoria i praktyka*, 2010, nr 1 – 2, s.

Działająca w ramach GO gen. Kruszewskiego 10. DP gen. Dindorfa Ankowicza o godzinie 16.00 23 września wyruszyła z Komarowa na Krynice. W straży przedniej maszerował 22. pp., gdy dotarł do wsi Dąbrowa k. Krynicy zetknął się z nieprzyjacielem. Niemcy nie wytrzymali polskiego natarcia, wycofali się pozostawiając na polu walki dużą liczbę zabitych. O zmierzchu Polacy weszli do Krynicy. Wysłany na czatę II batalion Ochrony Lublina został zatrzymany w Sumieniu przez nieprzyjaciela. Wywiązała się zażarta walka, która doprowadziła do użycia bagnetów. Zdobyto klinkiernię w Budach, a tam 6 armatek przeciwpancernych, około 18 samochodów ciężarowych, ponad 30 motocykli, duże zapasy paliwa oraz kancelarię dowództwa jednego z pułków niemieckich. W tym czasie Mazowiecka BK miała za zadanie uderzeniem przez Suchowolę otworzyć drogę piechocie gen. Kruszewskiego przez Krasnobród na Józefów. W walkach pod Suchowolą Mazowiecka BK przestała istnieć jako wielka jednostka.

Reasumując 21 września 1939 r. po licznych bojach żołnierze polscy zdobyli: Tyszowce, Komarów, Łaszczów, Rachanie i Wozuczyn. Niestety pozycje tych nie udało się długo utrzymać. Polakom udało się na chwilę wyprzeć Niemców ze wsi Antoniówka, ale natarcie załamało się w ogniu niemieckiej artylerii. Nie powiodła się również próba opanowania Tomaszowa przez 13. brygadę płk. Szalewicza. W dniu 22 września największy sukces odniosła Nowogrodzka Brygada Kawalerii gen. W. Andersa, która wygrała potyczkę pod Krasnobrodem, a następnie ruszyła w kierunku Lwowa. Niestety innym polskim oddziałom nie wiodło się tak dobrze. Dywizje generałów Kowalskiego i Wołkowickiego zostały rozbite i rozproszone.

Natarcie wojsk gen. S. Dęba Biernackiego nie przełamało frontu niemieckiego. W tej sytuacji dowodzący w cukrowni w Wozuczynie powziął decyzję o kapitulacji, której wykonanie przekazał gen. Przedrzymirskiemu. Wieczorem 23 września gen. Dąb Biernacki rozwiązał swój sztab i przestał dowodzić. Tylko nielicznym (w tym gen. Dębowskiemu) udało przedostać się na Węgry¹⁰⁷.

121 – 137.

107 L. Głowacki, *Działania wojenne na Lubelszczyźnie...*, s. 206.

Gen. Krukowicz-Przedrzymirski nie skorzystał z upoważnienia do złożenia kapitulacji i kontynuował walkę. Dopiero w rejonie Krasnobrodu i Tereźpola, gdy oddziały polskie zostały okrążone przez przeważające siły nieprzyjaciela, doszedł do wniosku, że ze względu na katastrofalne położenie oraz brak amunicji i żywności przebijanie się na południowy wschód nie ma żadnych szans powodzenia. Kapitulację podpisał 26 września w lesie pod Góreckim Kościelnym, umożliwiając wcześniej oddziałom zniszczenie sprzętu. W dniu 27 września gen. E. Krukowicz-Przedrzymirski podzielił los swych żołnierzy idąc razem z nimi do niewoli. Straty polskie wyniosły co najmniej 1023 zabitych i 997 rannych żołnierzy¹⁰⁸. Straty niemieckie to 886 zabitych i 700 rannych. Do niemieckiej niewoli trafiło 500 oficerów i 6 tys. żołnierzy.

Od 22 września na terytorium II RP od południowej Lubelszczyzny do granicy węgierskiej i rumuńskiej, nie walczyły już żadne większe związki taktyczne WP mogące wesprzeć działania Frontu Północnego.

W dniach 20–27 września doszło do II bitwy pod Tomaszowem Lubelskim. W zasadzie tym mianem określa się cały szereg walk, bitew i potyczek stoczonych na terenie Roztocza i Lubelszczyzny. Do największych z nich zaliczyć można bój pod Cześnikami, pod Tarnawatką, a także walki o Krasnobród. Wszystkie te starcia miały charakter szczególny, gdyż to nie o zwycięstwo były toczone, a jedynie o honor polskiego żołnierza. Stąd tak liczne przykłady męstwa i bohaterstwa, w sytuacji praktycznie beznadziejnej, bez szans na odwrócenie już losów kampanii. Najlepiej oddają to słowa generała 1 DP Leg. im. Józefa Piłsudskiego, gen. W. Kowalskiego. Ciężko ranny w boju, dostał się on do niewoli niemieckiej. Zapytany w czasie przesłuchania o cel tak krwawego natarcia, skoro była już wiadoma operacyjna i faktyczna przegrana, odparł: „Był bardzo wielki cel. Bić się do końca o honor 1 Dywizji Legionów imienia marszałka Józefa Piłsudskiego”¹⁰⁹.

108 Por. APZ, *Zarząd Okręgowy PCK w Lublinie*, sygn. 157, 167, w sygn. 148 znajduje się skorowidz poległych we wrześniu 1939 r. w powiecie Tomaszów Lub. ekshumowanych przez PCK wiosną 1940 r.

109 A. Zawilski, *Bitwy polskiego Września*, Kraków 2009.

Summary

On 5th September 1939 Marshal Rydz-Śmigły handed over to the fighting Polish armies the order for a general retreat. The day before, he appointed a new operational union - the Lublin Army under the command of General T. Piskor. The grouping was established to defend the Vistula line, and its core was to be the Warsaw Armored Motorized Brigade, and its structure also included the remnants of the Prusy Army. The Lublin Army fought against the Germans from 8th September, and under the enemy pressure it retreated towards Kraśnik. In its vicinity, on 12th September it joined the Kraków Army. The command of the grouping was taken over by Gen. Piskor. It was composed of the Warsaw Armored Motorized Brigade under the command of col. Stefan Grot-Rowecki, the Sandomierz Group and the aforementioned depleted Kraków Army, commanded by General Antoni Szylling.

On 17-20th September 1939, the group took part in the fighting in the vicinity of Tomaszów Lubelski. The German forces occupied the area, and the town itself was bombed on 7th September 1939. There were two ways of carrying the plan of attacking the enemy near Tomaszów. General A. Szylling believed that the greater part of the Polish forces should head south through Narol. At that time, the Warsaw Armored Motorized Brigade was to keep the enemy in Tomaszów as long as possible, securing the march itself. According to the chief commander, General T. Piskor, the brigade commanded by Gen. Rowecki, was to be used as the main force in the attack on Tomaszów Lubelski. The concept was implemented.

On 17-18th September there was conducted an attack with the use of about 80 Polish tanks. Initially, the German 22nd Armored Corps, oc-

cupying the town, didn't expect the attack led by the Poles. However, they quickly took control of the situation and consistently crashed the successive attacks from the Polish side. As a result, as it was impossible to get out of the encirclement, and on 20th September General Piskor surrendered his troops. 20,000 Polish soldiers were in captivity. In this way the first battle of Tomaszów ended. The toughest battles took place over the hill 309 and the hill 318, near Ulów, as well as the town of Tomaszów itself, towards which the Warsaw Armored Motorized Brigade was heading.

Another battle took place two days later in the same area. From the north the

forces led by General Stefan Dęba-Biernacki (improvised North Front). The group was composed mainly of the broken Modlin Army. One of the leading units was the Nowogródek Cavalry Brigade of Gen. Władysław Anders, who managed to recapture Krasnobród from the enemy. This enabled the division to break out from the encirclement and break through towards Lwów. Meanwhile, the other groups were coping much less efficiently. In consequence, on 23rd September, General Stefan Dąb-Biernacki disbanded the grouping and ordered the units to break through on their own, and he himself left the battlefield.

A handful of soldiers from the Modlin Army together with General Emil Krukowicz-Przedzimirski broke through the German positions. However, due to the shortage of ammunition and food they finally laid down their arms on 26th September near Krasnobród. The Polish soldiers proved their extraordinary fortitude. As they said, they fought primarily for the honor, because there were no chances of victory any longer. Over 6,000 soldiers were captured.

Biogramy dowódców

Tadeusz Ludwik Piskor urodził się 1 lutego 1889 r. w Borze k. Ostrowca. Po ukończeniu gimnazjum w Warszawie, w 1908 r. rozpoczął studia na uniwersytecie w Liege (Belgia). Na uczelni był jednym z założycieli Związku Walki Czynnej. W 1910 r. przeniósł się do Lwowa, gdzie kontynuował naukę na Politechnice Lwowskiej. Aktywnie działał w Związku Walki Czynnej i w Związku Strzeleckim. Po wybuchu I wojny światowej rozpoczął służbę w Legionach Polskich. Po kryzysie przysięgowym w 1917 r. został internowany przez Niemców w obozie w Beniaminowie. Uwolniony pod koniec września 1918 r. współpracował z Polską Organizacją Wojskową. Służbę w Wojsku Polskim rozpoczął na początku listopada 1918 r. Uczestnik walk z Ukraińcami, i w wojnie z bolszewikami, będąc jednym z najbliższych współpracowników marszałka Piłsudskiego. Po zakończeniu działań wojennych stanął na czele Oddziału III Biura Ścisłej Rady Wojennej (kwiecień-grudzień 1921), następnie był szefem tego Biura i II zastępcą szefa Sztabu Generalnego (grudzień 1921 - październik 1925). W marcu 1924 r. awansowany został na stopień generała brygady. Od października 1925 r. do czerwca 1926 r. dowodził 28 DP w Warszawie. W czasie zamachu majowego (1926 r.) opowiedział się po stronie J. Piłsudskiego. 28 czerwca 1926 r. został szefem Sztabu Generalnego. W 1928 r. otrzymał stopień generała dywizji. W grudniu 1931 r. objął funkcję Inspektora Armii, którą sprawował do 1939 r. Po rozpoczęciu niemieckiej agresji na Polskę 4 września 1939 r. otrzymał rozkaz zorganizowania Armii „Lublin”, 14 września gen. Piskorowi podporządkowano również Armię „Kraków”. W czasie kampanii jego zadaniem początkowo była obrona środkowej Wisły, a następnie dotarcie na przedmoście rumuńskie. Po

bitwie pod Tomaszowem Lubelskim 20 września 1939 r. wydał rozkaz kapitulacji. Do końca wojny przebywał w niemieckiej niewoli. W kwietniu 1945 r. wyjechał do Wielkiej Brytanii i zamieszkał w Londynie. Zmarł 22 marca 1951 r. w Londynie, urna z jego prochami spoczęła na cmentarzu wojennym w Tomaszowie Lubelskim.

Antoni Szylling ur. 31 sierpnia 1884 r. w Płoniawach. Ukończył Szkołę Handlową w Warszawie, następnie Wyższą Szkołę Rolniczą. Był aktywnym działaczem PPS. W 1905 r. powołany do wojska, a jako przestępca polityczny, mimo cenzusu naukowego, przez dwa lata służył jako szeregowiec, później podoficer 90 Pułku Piechoty. Od 1907 r. w rezerwie. W czasie I wojny światowej służył w armii rosyjskiej. Od grudnia 1917 dowódca 5 Pułku Strzelców w II Korpusie Polskim. Po bitwie pod Kaniowem od maja 1918 w niewoli niemieckiej. W Wojsku Polskim od listopada 1918. Od maja 1919 do września 1921 dowódca 44 Pułku Strzelców Kresowych (przejściowo dowodził XXV Brygadą Piechoty), następnie dowódca piechoty dywizyjnej 13 Dywizji Piechoty. W lutym 1922 r. na własną prośbę przeniesiony do rezerwy, od grudnia 1925 r. ponownie w służbie. W latach 1926–1928 dowódca piechoty dywizyjnej 23 Dywizji Piechoty, w latach 1928–1937 dowódca 8 Dywizji Piechoty. Od maja 1937 r. generał do prac przy Generalnym Inspektorze Sił Zbrojnych, od 23 marca 1939 r. dowódca Armii „Kraków”, którą skutecznie dowodził w kampanii 1939. Od 20 września 1939 do 30 kwietnia 1945 w niewoli niemieckiej (oflag VII A Murnau). Pozostał na emigracji. Początkowo we Francji, później Wielkiej Brytanii i ostatecznie w Kanadzie. Zmarł 17 czerwca 1971 w Montrealu, pochowany na cmentarzu Saint-Sauveur-des-Monts.

Zygmunt Piasecki (1893 - 1954). W czasie I wojny w Legionach Piłsudskiego, w których służył do kryzysu przysięgowego w lipcu 1917 r. (internowany w Szczypiornie, a następnie w Łomży). Wziął udział w najważniejszych starciach stoczonych przez Legiony. Po zwolnieniu zaangażował się w tworzenie późniejszego 7. Pułku Ułanów Lubelskich, został tam dowódcą 1. szwadronu. W jego szeregach wziął udział m.in. w wojnie polsko-ukraińskiej i polsko-sowieckiej. Działania wojenne zakończył w stopniu majora, a jego czyny zostały docenione przez przełożonych w postaci trzykrotnego odznaczenia najwyższym polskim odznaczeniem wojennym – Orderem Wojennym Virtuti Militari klasy III, IV i V. Od marca 1929 r. dowódca 17 Brygady Kawalerii, od marca 1930 r. dowódca 5 Samodzielnej Brygady Kawalerii, (1 kwietnia 1937 zmieniła nazwę na Krakowską Brygadę Kawalerii). Na jej czele walczył w kampanii polskiej 1939 r.. W latach 1939–1945 w niewoli niemieckiej. Od 1945 r. do kwietnia 1946 r. w dyspozycji dowódcy 2 Korpusu Polskiego. Po demobilizacji Polskich Sił Zbrojnych na stałe osiedlił się w Nicei, gdzie utrzymywał się z pracy w jednym z hoteli jako tragarz. Generał Piasecki zmarł 26 stycznia 1954 r. w wieku 61 lat.

Stefan Rowecki, urodził się 25 grudnia 1895 r. w Piotrkowie Trybunalskim. Pochodził z rodziny urzędniczej o szlacheckim rodowodzie. Będąc uczniem gimnazjum na przełomie 1910/1911 dowiaduje się o skautingu organizowanym w zaborze austriackim i postanawia zbudować podobną organizację w rodzinnym mieście. Nie uszło to uwadze zaborcy, który zmusza go w 1912 r. do przenosin do Warszawy. Tam rozpoczyna naukę na Wydziale Elektrycznym Szkoły Mechaniczno-Technicznej H. Wawelberga i S. Rotwanda. W 1913 r. zostaje przyjęty od Polskich Drużyn Strzeleckich. W sierpniu rozpoczyna służbę w Legionach Józefa Piłsudskiego. W 1917 r. po kryzysie przysięgowym internowany w obozie w Beniaminowie. Za zasługi wojenne w Legionach otrzymał Virtuti Militari V klasy. Uczestnik wojny polsko – bolszewickiej (bierze udział w wyprawie kijowskiej walcząc w 1. Dywizji Piechoty Legionów). W II RP pozostaje

w wojsku pełniąc różne funkcje sztabowe dochodząc do stopnia pułkownika. 1 września 1926 r., już po zamachu majowym (odważył się później wyznać Piłsudskiemu, iż gdyby miał pod sobą żołnierzy, wystąpiłby przeciwko marszałkowi), zostaje mianowany oficerem sztabu w Inspektoracie Armii. W 1930 r. zostaje dowódcą 55. pp w Lesznie Wielkopolskim. Na początku 1936 r. zostaje dowódcą brygady KOP „Podole”. 21 kwietnia 1938 r. zostaje zastępcą dowódcy 2. Dywizji Piechoty. W czerwcu 1939 r. otrzymuje zadanie organizacji Warszawskiej Brygady Pancerno- Motorowej, która była drugą zmotoryzowaną jednostką Wojska Polskiego. Szlak bojowy w kampanii wrześniowej kończy pod Tomaszowem Lubelskim. Nie decyduje się pójść do niewoli, tylko przebija się do Warszawy, niemal od razu organizując zręby polskiego państwa podziemnego. Aresztowany 30 czerwca 1943 r., zamordowany w sierpniu 1944 r. w zemście za wybuch Powstania Warszawskiego.

Antoni Sikorski (1893 – 1987) W styczniu 1914 r. wstąpił do Polskich Drużyn Strzeleckich. 6 września 1914 r. w Krakowie został przydzielony do oddziału wywiadowczego tworzącej się 1 Brygady Legionów Polskich. Uczestnik wojny polsko bolszewickiej. 1 czerwca 1920 r., dowodząc kompanią, rozbił duży oddział sowiecki pod wsią Onoszki na południowy zachód od Mińska Białoruskiego i tam został ciężko ranny. Za ten czyn otrzymał Srebrny Krzyż Orderu Virtuti Militari. W II RP w wojsku polskim. Podczas przewrotu majowego w 1926 roku dowodził I batalionem 8 pp po stronie Marszałka Józefa Piłsudskiego. W latach 1928–1929 w batalionie Podchorążych Rezerwy Piechoty nr 4 w Tomaszowie Mazowieckim. W 1930 r. został inspektorem Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w DOK nr V w Krakowie, W latach 1933–1936 dowodził 20 batalionem „Nowe Świąciany” Brygady KOP „Wilno”. W styczniu 1936 r. został zastępcą dowódcy 34 pp w Białej Podlaskiej. We wrześniu 1939 r. skutecznie dowodził Grupą Operacyjną „Sandomierz”, broniąc odcinka Wisły i mostów na odcinku Zawichost-Baranów Sandomierski

oraz osłaniał w boju i odwrocie grupę „Śląsk” gen. Jagmina-Sadowskiego, za co otrzymał po raz drugi Srebrny Krzyż Orderu Virtuti Militari i Złoty Krzyż Orderu Virtuti Militari. Po rozwiązaniu grupy, przedostał się na Zachód gdzie pełnił służbę w Polskich Siłach Zbrojnych. W grudniu 1947 r. wrócił do Polski, pisząc i publikując wspomnienia z okresu 1909–1947 oraz działając w środowiskach kombatanckich. Zmarł w 1987 r. Mieczysław Boruta-Spiechowicz ur. 20 lutego 1894 r. w Rzeszowie, pochodził z rodziny wielodzietnej. Od wczesnej młodości związał się z polskim ruchem skautowym. Po wybuchu I wojny światowej wstąpił do Legionów Polskich. Od marca 1918 r. w II Korpusie Polskim w Rosji. Następnie działał w Polskiej Organizacji Wojskowej na Ukrainie. Od listopada 1918 r. służył w Wojsku Polskim. Do stycznia 1919 brał udział w obronie Lwowa. Następnie został skierowany do Francji (armia gen. Hallera). Po powrocie do kraju, w kwietniu 1919 został skierowany na front wojny polsko bolszewickiej. Za udział w bitwie pod Grannem otrzymał Krzyż Srebrny Orderu Wojennego Virtuti Militari. W 1921 r. został szefem sztabu 8 DP w Modlinie. W listopadzie 1922 r. został dowódcą 32 pułku piechoty w Modlinie. W październiku 1924 r. zastępcą szefa sztabu Dowództwa Okręgu w Poznaniu, następnie dowodzi 71 pułku piechoty w Ostrowi Mazowieckiej. W latach 1926 – 1928 przydzielony do Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych. 9 października 1928 zostaje dowódcą piechoty dywizyjnej 20 DP w Baranowiczach. 12 października 1934 został dowódcą 22 DP Górskiej w Przemyślu. W marcu 1939 powierzono mu dowództwo Grupy Operacyjnej „Bielsko” (przemianowanej 3 września na GO „Boruta”) w składzie Armii „Kraków”. W dniach 17–20 września ze swoją armią bierze udział w walkach o przerwanie niemieckiego okrążenia w rejonie Tomaszowa Lubelskiego. W czasie tych walk oddziały polskie zostały rozbite. Generał M. Boruta-Spiechowicz na czele jednego z oddziałów usiłował przebić się w kierunku Lwowa. Pod koniec 1939 r. aresztowany przez Sowietów. Po podpisaniu układu Sikorski – Majska w armii gen. Andersa, ewakuował się z armią do Iranu a od 1942 dowódca I Korpusu Pancerno Motorowego w Szkocji. W 1945 r. powrócił do Polski, krótko

bo do 1946 r. w LWP następnie na własną prośbę przeniesiony w stan spoczynku. Zaangażowany w działalność kombatancką. W proteście przeciw odznaczeniu sowieckiego przywódcy Breżniewa Krzyżem Wielkim Orderu Wojennego Virtuti Militari zorganizował w 1976 uroczystość złożenia na Jasnej Górze Orderów Virtuti Militari przez żyjących jeszcze przedwojennych dowódców wojskowych. W latach 70. XX w. działacz opozycyjny. Od 1964 r. zamieszkał w Zakopanem, gdzie zmarł 13 października 1985 r.

Jan Andrzej Jagmin-Sadowski, ur. 24 kwietnia 1895 r. w Grójcu, wychowywał się w Tomaszowie Mazowieckim, gdzie tworzył nielegalne struktury harcerskie. Studiował od 1912 r. na Wydziale Mechanicznym Politechniki Lwowskiej, tam, zetknął się z konspiracją niepodległościową. Wtedy też zaczął używać pseudonimu „Jagmin”, który potem był stale uzupełnieniem jego rodzimego nazwiska. W czasie I wojny światowej w Legionach Polskich (w I Brygadzie J. Piłsudskiego). W II RP w Wojsku Polskim. Absolwent Wojennej Szkoły Sztabu Generalnego w Warszawie i Wyższej Szkoły Wojennej w Paryżu. Przydzielony do Sztabu Generalnego. W 1925 r. został z-cą dowódcy 11 pp w Tarnowskich Górach, w 1928 r. dowódcą 15 pp „Wilków” w Dęblinie. 1 stycznia 1929 r. awansował do stopnia pułkownika. W 1931 r. został dowódcą piechoty dywizyjnej a później dowódcą 23 DP w Katowicach. 19 marca 1939 został awansowany do stopnia generała brygady. W kampanii wrześniowej dowodził GO „Śląsk”, w składzie armii „Kraków”. Po opuszczeniu Górnego Śląska Grupę Operacyjną przemianowano na GO „Jagmin”. Brała udział w dalszych działaniach Armii „Kraków”. 10 września wbrew rozkazom gen. Szyl링a o porzuceniu dział u przepraw przez Wisłę podjął decyzję o przerwaniu ciężkiego sprzętu przez wybudowany naprędce przez 23 Batalion Saperów most saperski pod Baranowem. W dniach 17 - 20 września 1939 r., okrążona przez Niemców pod Tomaszowem Grupa Operacyjna generała uległa rozbiciu, a on sam dostał się do niewoli. Przez pięć lat był jeńcem w Oflagu VII A Murnau. Po jego wyzwoleniu przez aliantów w 1945 r., wstąpił do Polskich Sił Zbrojnych na

Zachodzie. Do Polski powrócił w 1946 r., gdzie natychmiast został przez władze komunistyczne przeniesiony w stan spoczynku. W proteście przeciw odznaczeniu przez władze PRL Orderem Virtuti Militari klasy I (odebrany w 1990 r.) sowieckiego przywódcy Breżniewa zorganizował w 1976 r. uroczystość złożenia na Jasnej Górze orderów Virtuti Militari przez żyjących jeszcze przedwojennych dowódców wojskowych. Zmarł 5 października 1977 r. w Warszawie.

Władysław Powierza ur. 11 sierpnia 1891 r. w majątku Wilkowo k. Wysokie Mazowieckie. Studiował rolnictwo w Warszawie. Wcielony do armii carskiej do 1917 r. walczył na froncie niemieckim. W latach 1917–1918 służył w 3 Dywizji Strzelców Polskich w Rosji. Od listopada 1918 w Wojsku Polskim. W pierwszym okresie służby pełnił różne funkcje sztabowe. Z dniem 15 października 1923 r., po ukończeniu kursu i otrzymaniu dyplomu naukowego oficera Sztabu Generalnego, został szefem sztabu Obozu Warownego „Wilno”. 1 grudnia 1924 r. został awansowany na podpułkownika. 1 września 1926 r. zostaje I oficerem sztabu inspektora armii, gen. W. Fary w Wilnie. W latach następnych kolejno jest: dowódcą batalionu w 20 pp w Krakowie, zastępcą dowódcy 85 pp w Nowej Wilejce, dowódcą 62 pp w Bydgoszczy. 10 grudnia 1931 r. został awansowany na pułkownika w korpusie oficerów piechoty. W październiku 1936 r. został dowódcą piechoty dywizyjnej 23 DP w Katowicach. We wrześniu 1939 r. walczył w składzie Grupy Operacyjnej „Śląsk”. Po kampanii wrześniowej w niewoli niemieckiej, po uwolnieniu w lipcu 1945 r. w wojsku polskim we Włoszech, potem w Wielkiej Brytanii. W 1947 r., po demobilizacji, osiadł w Walii. Zmarł 17 grudnia 1975 r. w Penrhos, pochowany na cmentarzu w Pwllheli (Walia).

Henryk Kazimierz Gorgoń, ur. 14 lipca 1894 r. w Kołomyi. W czasie I wojny światowej walczył w Legionach Polskich (5 pułk piechoty). 18 marca 1919 r. został mianowany podporucznikiem. 3 maja 1922 r. został zweryfikowany w stopniu kapitana i został dowódcą I batalionu w 41 pp w Suwałkach. 31 marca 1924 awansował do stopnia ma-

jora. W czerwcu tego roku został przydzielony do Departamentu I Piechoty Ministerstwa Spraw Wojskowych w Warszawie. W czerwcu 1926 r. został dowódcą batalionu w 30 pp w Warszawie, następnie zastępcą dowódcy 5 pp Legionów w Wilnie. Z dniem 1 września 1931 r., po uzyskaniu dyplomu naukowego oficera dyplomowanego, został zastępcą dowódcy 58 pp w Poznaniu. Latem 1935 r. objął stanowisko dowódcy 11 pp w Tarnowskich Górach. 19 marca 1938 r. został awansowany do stopnia pułkownika. W kampanii wrześniowej dowodził zgrupowaniem północnym GO „Śląsk”. Po zakończeniu kampanii przebywał w niemieckiej niewoli. Po wyzwoleniu pozostał na emigracji. Osiedlił się w Republice Federalnej Niemiec. Zmarł 17 stycznia 1974 r. w Ingolstadt w Bawarii. Jego prochy zostały pochowane w grobowcu matki na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Stanisław Antoni Habowski ur. 28 marca 1895 r. w Nowym Sączu. Członek Związku Strzeleckiego. W czasie I wojny światowej w 2. pp Legionów Polskich (brał udział w bitwach pod Rarańczą i Kostiuchnowką). Po kryzysie przysięgowym skierowany do pozostającego pod austriackimi rozkazami Polskiego Korpusu Posiłkowego. W lutym 1918 r. przedarł się pod Rarańczą na rosyjską stronę frontu i zgłosił się do II Korpusu Polskiego na Wschodzie gen. J. Hallera. Od września 1918 r. w 4. Dywizji Strzelców Polskich gen. L. Żeligowskiego. W Wojsku Polskim od maja 1919 r., początkowo z powodu stanu zdrowia w formacjach tyłowych. W czasie wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r. dowódca batalionu ochotniczego 265. pp. Po zakończeniu działań wojennych dowódca kompani szkolnej podchorążych rezerwy. Z dniem 15 grudnia 1924 r. został przydzielony do macierzystego 65 pp. Od 1925 r. dowodził II batalionem 31 pułku Strzelców Kaniowskich w Łodzi. 14 maja 1926 r. naczele kombinowanego batalionu 31 pp wyruszył do Warszawy, gdzie wziął udział w walkach po stronie J. Piłsudskiego. W latach 1928–1929 pełnił służbę w dowództwie 10 DP w Łodzi. Z dniem 1 września 1931 r., po otrzymaniu dyplomu naukowego oficera dyplomowanego, został zastępcą dowódcy 2 pułku pancernego w Żurawicy. W latach 1934–1936 dowodził 5 bata-

lionem czołgów i samochodów pancernych w Krakowie. 1 października 1936 r. objął dowództwo 75 pułku piechoty w Chorzowie. 19 marca 1939 roku został awansowany na pułkownika. Na czele 75 pułku piechoty walczył w kampanii wrześniowej 1939 r. Od 20 września 1939 r., przebywał w niemieckiej niewoli. Po II wojnie światowej wrócił z obozu jenieckiego do kraju i w 1946 r. wrócił do służby w WP: dowódca 8. DP w walkach z Ukraińską Powstańczą Armią na Podkarpaciu i w akcji wysiedleńczej „Wisła” w Bieszczadach. Usunięty z wojska w 1949 r. i szykanowany przez bezpiekę w ramach represji stalinowskich. Pracował na stanowisku urzędniczym w Polskich Zakładach Zbożowych w Warszawie, gdzie zmarł w 1966 r.

Piotr Sosiałuk, ur. 28 stycznia 1892 r. w Suchodołach, w ówczesnym powiecie brodzkim Królestwa Galicji i Lodomerii. Od 1908 r. należał do tajnej Drużyny Strzeleckiej. Zmobilizowany 1 sierpnia 1914 r., walczył w armii austro-węgierskiej. W październiku 1918 r. dostał się do angielskiej niewolii, skąd przedostał się do tworzącej się armii gen. J. Hallera we Francji, z którą przybył w maju 1919 r. do Modlina. Z 50 pułkiem Strzelców Kresowych walczył w wojnie z bolszewikami. Z pułkiem był związany do 1926 r., gdy został przeniesiony do 11 pp w Tarnowskich Górach. 28 stycznia 1931 r. został dowódcą batalionu w Korpusie Ochrony Pogranicza. Od 10 lutego 1931 r. dowodził baonem KOP „Podswile”. 24 stycznia 1934 r. został awansowany na podpułkownika. 30 maja 1934 r. został dowódcą baonu KOP „Niemenczyn”. W marcu 1935 r. został przeniesiony do 73 pułku piechoty w Katowicach na stanowisko zastępcy dowódcy pułku. W 1938 roku został mianowany dowódcą tego oddziału. Podczas kampanii wrześniowej 1939 r. dowodził 73 pułkiem piechoty. Został ranny i przebywał w szpitalach w Tomaszowie Lubelskim i Krakowie. Pozostaje w kraju i włączył się do pracy konspiracyjnej w Służbie Zwycięstwu Polski, pod pseudonimem „Paweł”, jest doradcą komendanta Okręgu Krakowskiego płk. dypl. Juliana Filipowicza „Poboga”. W kwietniu 1940 r. został przypadkowo aresztowany w Krakowie. Początkowo był przesłuchiwany w siedzibie Ge-

stapo, następnie w więzieniu na Montelupich. Wyrokiem Sondergerichtu został skazany na karę śmierci i 2 lipca 1940 r. rozstrzelany w Forcie Krzesławickim pod Krakowem.

Stanisław Kalabiński (1890-1941). Od 1912 r. w Drużynach Strzeleckich. W latach 1914-1917 w Legionach Polskich. Po kryzysie przysięgowym internowany w Beniamowie, w obozie przebywał do marca 1918 r. W listopadzie 1918 r. wstąpił do Wojska Polskiego i został komendantem Szkoły Podoficerskiej. W kwietniu 1919 r. został dowódcą batalionu w 3 pp Legionów, następnie dowódcą 24 pp. W latach 1930 – 1936 jest dowódcą Brygady KOP „Grodno”, a w 1936 r. zostaje dowódcą piechoty dywizyjnej 30 Poleskiej DP w Kobryniu. W sierpniu 1939 r. otrzymuje dowodzenie 55 DP (Rezerwowej), którą dowodzi w kampanii wrześniowej, walcząc w składzie GO „Śląsk” armii „Kraków”. Przechodzi szlak bojowy od Mikołowa na Górnym Śląsku pod Tomaszów Lubelski. W dniu 19 września 1939 r. k. Ułowa z grupą około 300 żołnierzy po zwycięskiej walce przebił się przez okrążające wojska niemieckie, a po wyjściu nakazał rozejść się żołnierzom. Następnie udał się do Warszawy, gdzie w listopadzie 1939 r. aresztowany i wywieziony do oflagu IX C Rotenburg an der Fulda. Tam w dniu 12 kwietnia 1940 został zatrzymany pod zarzutem „wymordowania w dniu 9 września 1939 roku w Stopnicy orkiestry 15 pułku pancernego i osadzony w obozie koncentracyjnym Buchenwald. W obozie był torturowany. 25 czerwca 1941 r. został przewieziony do więzienia w Radomiu. 15 sierpnia tego roku został skreślony z listy więźniów, wydany Gestapo i zamordowany.

Stefan Dąb-Biernacki (1890-1959), ur. 7 stycznia 1890 r. w Gnojnie koło Błonia. Od 1907 r. działał w ruchu niepodległościowym. W 1913 r. ukończył kurs oficerski w Drużynach Strzeleckich. W sierpniu 1914 r. wstąpił do Legionów Polskich. W 1917 r. po kryzysie przysięgowym został internowany w Beniamowie. Po odzyskaniu wolności od sierpnia do października 1918 r. był komendantem Polskiej

Organizacji Wojskowej okręgu Ciechanów. W listopadzie 1918 r. wstąpił do Wojska Polskiego. Do wybuchu II wojny światowej pełnił funkcje: dowódcy batalionu, a następnie dowódcy 32 pułku piechoty (1918/1919), dowódcy 5 pułku piechoty Legionów (1919), dowódcy I Brygady Legionów (1919-1920), dowódcy 1 Dywizji Piechoty Legionów w Wilnie (1920-1926). Od listopada 1926 r. do grudnia 1930 r. był generałem do prac przy Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych. W grudniu 1930 r. został Inspektorem Armii "Wilno", funkcję tę pełnił aż do wybuchu wojny. W 1923 r. został awansowany do stopnia generała brygady, a w 1931 r. do generała dywizji. W 1939 r. dowodził odwodową Armią „Prusy”. Po bitwie pod Tomaszowem Lubelskim przedostał się przez Węgry do Francji, gdzie pozostawał w dyspozycji Naczelnego Wodza. Po ewakuacji do Wielkiej Brytanii od czerwca do listopada 1940 r. pozostawał bez przydziału w obozie Rothesay w Szkocji. W listopadzie 1940 r. został zwolniony z wojska. Zmarł 9 lutego 1959 r. w Londynie.

Emil Krukowicz Przedrzymierski (1886-1957). W 1906 - 1918 służył w armii austro-węgierskiej. 10 listopada 1918 zgłosił się do służby w Wojsku Polskim. W czasie wojny polsko-rosyjskiej w 1920 r. dowodził 16 pal. Za walki o Horodec na Polesiu został odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Wojskowego Virtuti Militari. Do 1929 r. pracował w Okręgu Korpusu w Krakowie i Ministerstwie Spraw Wojskowych. W 1929 został dowódcą piechoty dywizyjnej 7 DP w Częstochowie a w 1931 r. dowódcą 30 DP w Kobryniu, jednocześnie otrzymuje awans na generała brygady. W 1939 marszałek Edward Śmigły-Rydz, zakomunikował mu, że na wypadek wojny przewiduje go na dowódcę Armii „Modlin”. We wrześniu 1939 r. dowodzona przez niego Armia „Modlin” stoczyła bitwę pod Mławą (1-3 września), następnie wraz z podporządkowaną mu GO „Wyszków” dokonała odwrotu i broniła się na linii Narwi i Bugu. 10 września na rozkaz Naczelnego Wodza oddała część swych sił Armii „Warszawa”. Z reszty oddziałów Armii „Modlin” i Grupy Operacyjnej „Wyszków” została utworzona tzw. Armia gen.

Przedrzymirskiego. Wzięła ona udział w II bitwie pod Tomaszowem Lubelskim. Po rozwiązaniu Frontu Północnego i porzuceniu wojsk przez jego dowódcę gen. S. Dęba Biernackiego, nie skorzystał z upoważnienia do złożenia kapitulacji i kontynuował walkę. Kapitulację podpisał dopiero 26 września 1939 w lesie pod Góreckiem Kościelnym, umożliwiając oddziałom zniszczenie sprzętu. II wojnę światową spędził w niewoli. Po wojnie w PSZ. W 1949 przeniósł się z żoną do Kanady, gdzie pozostał do końca życia.

Władysław Anders (1892-1970). W 1913 r. rozpoczął służbę w wojsku rosyjskim jako kawalerzysta. Pod koniec wojny przeszedł do I Korpusu Polskiego. Pod koniec 1918 r. został Szefem Sztabu Armii Wielkopolskiej i w jej szeregach brał udział w Powstaniu Wielkopolskim (1918-1919). W czasie wojny polsko-bolszewickiej dowodził 15. Pułkiem Ułanów Poznańskich W l.1921 - 1934 studiował w Paryżu, w Wyższej Szkole Wojennej. W tym też roku otrzymał awans do stopnia pułkownika. Jako znakomity jeździec brał udział w międzynarodowych zawodach hippicznych, zwyciężając ze swoją ekipą w Nicei. W czasie zamachu majowego (1926) opowiedział się po stronie rządowej, co jednak nie zahamowało jego dalszej kariery. Po dwóch latach objął dowództwo Kresowej BK, a w 1937 r. stanął na czele Nowogródzkiej BK. W 1934 r. został generałem brygady. W czasie kampanii 1939 r. walczył m.in. pod Tomaszowem, następnie w niewoli sowieckiej. Po podpisaniu układu Sikorski-Majski, (1941 r.), gen. W. Anders został zwolniony z sowieckiego więzienia i mianowany dowódcą tworzącego się w Związku Sowieckim Wojska Polskiego. W 1942 r. armia polska, licząca ponad 100 tys. ludzi ewakuowała się do Iranu, a potem dalej, na Bliski Wschód. Tam powstał 2. Korpus Polski, który wślawił się m.in. walkami o Monte Cassino, Ankonę i Bolonię (1944-1945). Od 1945 r. przebywał na emigracji w Londynie (piastując szereg funkcji w polskich władzach emigracyjnych). Zmarł w 1970 r. w Londynie, został pochowany wśród swoich żołnierzy na Polskim Cmentarzu Wojennym na Monte Cassino, we Włoszech.

Adam Kazimierz Zakrzewski h. Bogoria (1892 - 1958). W 1914 r. wstąpił jako ochotnik do armii rosyjskiej. Od 1917 r. w I Korpusie Polskim w Rosji. Od 1920 r. zastępca dowódcy 14 pułku Ułanów Jazłowieckich, następnie objął dowództwo 203 pułku ułanów (do marca 1921 r.). W II RP w wojsku polskim, gdzie pełnił szereg funkcji dowódczych (zastępca dowódcy 3 pułku strzelców konnych im. Hetmana Stefana Czarnieckiego w Wołkowysku, zastępca dowódcy 3 pułku Ułanów Śląskich w Tarnowskich Górach, zastępca dowódcy 10 pułku strzelców konnych w Łańcucie). W okresie od 11 kwietnia 1929 r. do 12 czerwca 1937 r. dowodził 1 pułkiem strzelców konnych w Garwolinie. Najpierw zastępca a potem dowódca Pomorskiej Brygady Kawalerii. W październiku 1939 r. przedostał się na Węgry, w czasie wojny w Poleskich Siłach Zbrojnych. W marcu 1946 r. powrócił do kraju.

Wincenty Kowalski, ur. 11 września 1892 r. w Warszawie. Pochodził z rodziny rzemieślniczej. Ukończył studia na Wydziale Maszyn Politechniki w Liege (Belgia). Od 1905 r. brał udział w ruchu niepodległościowym, członek Związku Walki Czynnej, Związku Strzeleckiego oraz Legionów Piłsudskiego. Po kryzysie przysięgowym internowany w Bieniaminowie. Od listopada 1918 w Wojsku Polskim. Uczestnik walk z Ukraińcami i wojny z bolszewikami. W 1923 r. uzyskał tytuł naukowy oficera Sztabu Generalnego na Wyższej Szkole Wojskowej w Warszawie i otrzymał przydział do Inspektoratu Armii Nr I w Wilnie. W listopadzie 1926 r. został zastępcą szefa Oddziału III Sztabu Generalnego w Warszawie, a w kwietniu 1928 r. jego szefem. W listopadzie 1928 r. przeniesiony do składu osobowego inspektora armii, gen. T. Piskora. W październiku 1930 r. został zastępcą dowódcy Obszaru Warownego w Wilnie. W 1934 r. powołany na II dowódcę piechoty dywizyjnej 19 DP w Wilnie. W maju 1937 r. objął dowództwo 8 DP w twierdzy Modlin. 28 stycznia 1938 r. został dowódcą 1 DP Legionów w Wilnie, którą dowodził w czasie kampanii wrześniowej. 24 września pod Tarnawatką dostał się do niewoli niemieckiej. Wojnę spędził w obozie jenieckim. Po uwolnieniu z niewoli został przyjęty do Polskich Sił Zbrojnych. W maju 1946 r.,

po demobilizacji, wyjechał do USA, gdzie prowadził wśród Polonii ożywioną działalność. Zmarł 29 listopada 1984 r. 6 września 1986 r., zgodnie z wolą zmarłego, jego prochy zostały złożone na cmentarzu wojskowym w Kałuszynie.

Jerzy Wołkowicki (1883-1983) żołnierz jeszcze armii carskiej, uczestnik wojny rosyjsko-japońskiej, w latach 1914–1917 we Flocie Czarnomorskiej. Po wybuchu rewolucji bolszewickiej przedostał się do Francji, gdzie wstąpił do Armii Polskiej. Od kwietnia 1919 w Polsce. W 1920 r. dowódca Wileńskiego Pułku Strzelców. Następnie (do 1924 r.) pracował w sztabie Inspektora Armii we Lwowie. W latach 1926–1927 dowódca piechoty dywizyjnej 11 Dywizji Piechoty, a w latach 1927–1932 dowódca 27 Dywizji Piechoty. W sierpniu 1939 r. mianowany dowódcą Etapów Armii „Prusy”, od 13 września dowódca kombinowanej dywizji piechoty. Od 28 września 1939 do sierpnia 1941 w sowieckiej niewoli. W Armii Polskiej w ZSRR zastępca dowódcy 6 Dywizji Piechoty. Od maja 1942 bez przydziału. Po wojnie na emigracji w Wielkiej Brytanii.

Władysław Warchoł (1895-1940). W czasie I wojny światowej walczył w szeregach armii austro-węgierskiej. W 1922 r. w 83 Pułku Piechoty w Kobryniu. W 1933 r. został przeniesiony do 5 Pułku Strzelców Podhalańskich w Przemyślu (dowódca batalionu). W 1939 pełnił służbę w 43 Pułku Piechoty w Dubnie na stanowisku dowódcy II batalionu. W czasie kampanii wrześniowej 1939 dowodził baonem strzelców nr 11, powstałym na bazie II/43 pp w Brodach. Na jego czele walczył w bitwie pod Mokrą. Następnie dowodził odtworzonym 43 pułkiem piechoty, w drugiej bitwie pod Tomaszowem Lubelskim. Dostał się do sowieckiej niewoli. Przebywał w obozie w Starobielsku. Wiosną 1940 r. został zamordowany przez funkcjonariuszy NKWD w Charkowie.

Jan Filipowicz (1895-1945). Po wybuchu I wojny światowej wstąpił do Legionów Polskich, brał udział w walkach z Ukraińcami w 1918, następnie w 11 Pułku Ułanów Legio-

nowych. W czasie przewrotu majowego skierował pułk w trybie alarmowym do Warszawy, gdzie wsparł oddziały Piłsudskiego. W 1930 r., po ukończeniu kursu i uzyskaniu dyplomu naukowego oficera został dowódca 7 Pułku Ułanów Lubelskich w Mińsku Mazowieckim, a w 1935 objął dowództwo 3 Pułku Strzelców Konnych w Wołkowysku.. W czerwcu 1939 powierzono mu dowództwo Wołyńskiej Brygady Kawalerii w Równem. Poprowadził brygadę podczas kampanii wrześniowej, przechodząc szlak bojowy od Mokrej przez Warszawę, aż po bitwę pod Tomaszowem Lubelskim. 23 września 1939 rozwiązał resztki swojej jednostki i w cywilnym ubraniu przedostał się do Warszawy, i włączył w działalność konspiracyjną. Zmarł 14 sierpnia 1945 w Otwocku na skutek krwotoku wywołanego nowotworem i został pochowany na tamtejszym cmentarzu.

Jan Karcz (1892-1943). W 1914 r. został zmobilizowany do Armii Austro-Węgier. Do Wojska Polskiego wstąpił w listopadzie 1918 r., brał udział w obronie Lwowa i wojnie z bolszewikami. Za męstwo na polu walki został odznaczony Srebrnym Krzyżem Orderu

Wojennego *Virtuti Militari* oraz czterokrotnie Krzyżem Walecznych. Przez cały okres II RP w wojsku polskim, pełnił różne funkcje. W październiku 1931 r. został szefem Departamentu Kawalerii Ministerstwa Spraw Wojskowych w Warszawie. W kwietniu 1937 objął dowództwo Mazowieckiej Brygady Kawalerii. W kampanii wrześniowej 1939 r. Mazowiecka Brygada Kawalerii pod jego dowództwem toczyła zacięte opóźniające i odwrotowe walki z Niemcami. Swoją wrześniową szlak bojowy zakończyła 24 września pod Góreckiem Starym, gdzie została rozbita po krwawym i zaciętym boju i następnie rozwiązana. W czasie okupacji podjął walkę konspiracyjną (ps. „Jan”), przypadkowo aresztowany w łapance w Tarnowie. Początkowo więziony w Lublinie w więzieniu na Zamku, w dniu 27 listopada 1941 r. przywieziony do niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz–Birkenau. Wstąpił do konspiracyjnego Związku Organizacji Wojskowej, założonego w obozie Auschwitz przez rtm. Witolda Pileckiego. 25 stycznia 1943 r. rozstrzelany pod Ścianą Straceń. 11 listopada 1969 roku Prezydent RP, August Zaleski mianował go pośmiertnie generałem brygady.

Zdjęcia archiwalne



Widok zniszczonego Tomaszowa, październik 1939 r.
View of destroyed Tomaszów, October 1939.



Widok zniszczonego Tomaszowa, październik 1939 r.
View of destroyed Tomaszów, October 1939.



Widok zniszczonego Tomaszowa, październik 1939 r.
View of destroyed Tomaszów, October 1939.



Widok zniszczonego Tomaszowa, październik 1939 r.
View of destroyed Tomaszów, October 1939.



5. Pułk Strzelców Podhalańskich, kurs podchorążych rezerwy, Przemyśl 21 czerwca 1939 r.
5th Podhale Rifles Infantry Regiment from Przemyśl, Reserve Officer Cadet training, 21st June 1939



Sztab 6. Dywizji Piechoty, okolice Werchraty , 19 września 1939 r.
Staff of the 6th Infantry Division, near Werchrata , 19th September 1939.



Sztab 6. Dywizji Piechoty, okolice Nowego Sioła, 19 września 1939 r.
Staff of the 6th Infantry Division, near Nowe Sioło, 19 September 1939.



Sztab 6. Dywizji Piechoty, Susiec, 18 września 1939 r., nr inw. MT/114/MF.
Staff of the 6th Infantry Division, Susiec , 18th September 1939, Acc. No. MT/114/MF



20 września 1939, droga Tomaszów - Zamość (las Dąbrowa) pobojowisko 73 pp
20th September 1939, Tomaszów - Zamość road (Dąbrowa Forest) battlefield of 73rd IR



Pobojowisko po I bitwie tomaszowskiej (koniec września 1939 r.), nr inw. MT/5/MF
A battlefield after the First Battle of Tomaszów (end of September 1939), Acc. No. MT/5/MF



Stanowiska niemieckiej artylerii w Tarnawatce
German artillery positions in Tarnawatka



Pobojowisko po I bitwie tomaszowskiej (koniec września 1939 r.).
A battlefield after the First Battle of Tomaszów (end of September 1939).



Pobojowisko po I bitwie tomaszowskiej (koniec września 1939 r.).
A battlefield after the First Battle of Tomaszów (end of September 1939).



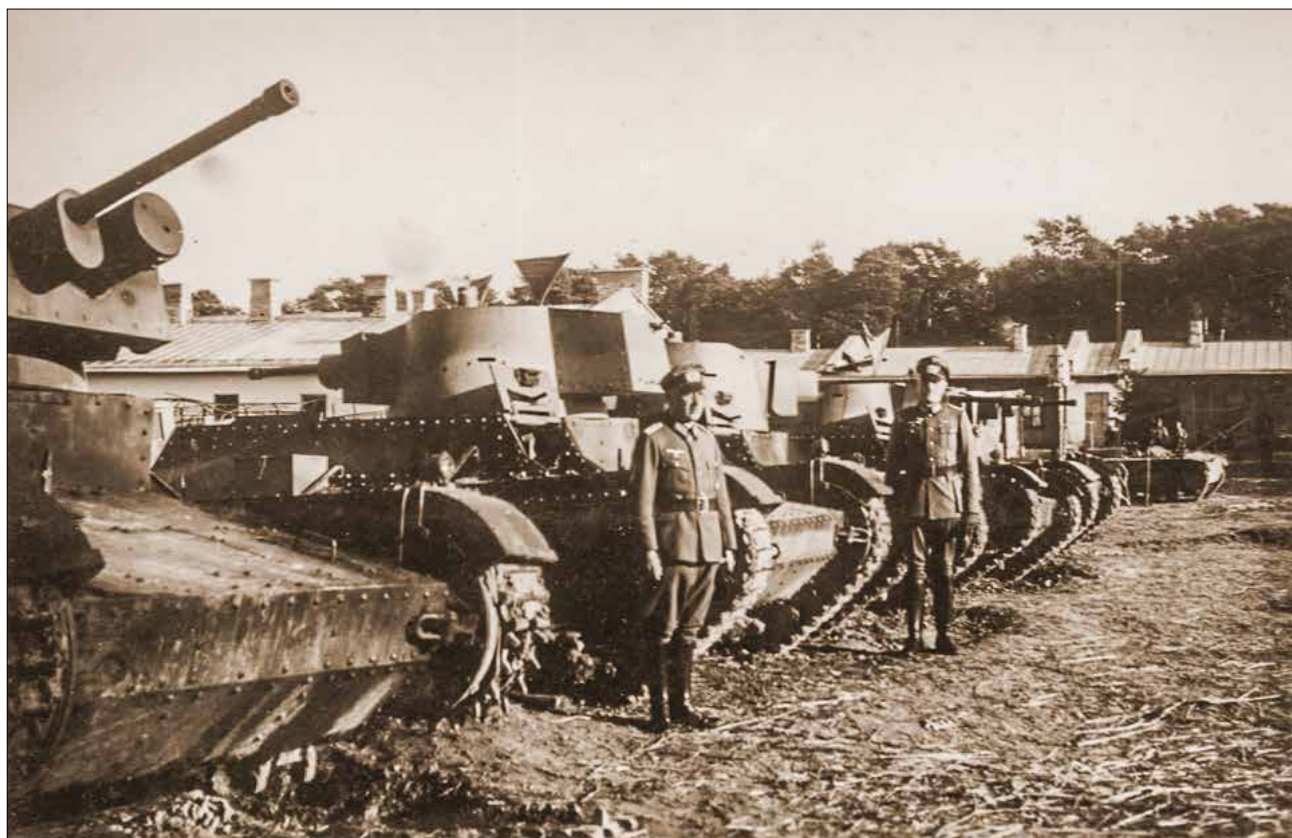
Polscy żołnierze wzięci do niewoli, wrzesień 1939 r.
Polish soldiers - prisoner of war, September 1939.



Polscy żołnierze wzięci do niewoli, wrzesień 1939 r.
Polish soldiers - prisoner of war, September 1939.



Polscy żołnierze wzięci do niewoli, wrzesień 1939 r.
Polish soldiers - prisoner of war, September 1939.



Niemieccy żołnierze przy zdobytym sprzęcie (czołgach 7 TP w tomaszowskich koszarach), wrzesień 1939 r.
German soldiers next to captured equipment (tanks of the 7 TP in Tomaszów barracks), September 1939.



Niemieccy żołnierze przy polskich tankietkach w tomaszowskich koszarach zdobytym sprzęcie, wrzesień 1939 r.
German soldiers next to polish Tankettes in the barracks in Tomaszów, September 1939.



Niemieccy żołnierze przy polskich tankietkach w tomaszowskich koszarach zdobytym sprzęcie, wrzesień 1939 r.
German soldiers next to polish Tankettes in the barracks in Tomaszów, September 1939.



Niemieckie groby na "starym cmentarzu" w Tomaszowie (koniec 1939 r.), wrzesień 1939 r.
German graves in the „Old Cemetary” in Tomaszów (late 1939) graves of German soldiers, September 1939.

Katalog



Tłok pieczętny kancelarii cywilnej prezydenta RP, nr inw. MT/1128/H
Seal stamp of the civil office of the President of the Republic of Poland, Acc. No. MT/1128/H



Sztandar 5. Pułku Strzelców Podhalańskich z Przemyśla (głowica, płat, gwoździe), nr inw. MT/801/H
Banner of the 5th Podhale Rifles Infantry Regiment from Przemyśl (head, lobe, nails), Acc. No.
MT/801/H



Głowica i gwoździe ze sztandaru 23. Pułku Artylerii Lekkiej z Będzina, nr. inw. MT/802/H
Head and nails from the banner of the 23rd Light Artillery Regiment from Będzin, Acc. No. MT/802/H



Głowica ze sztandaru 10. Pułku Kaniowskiego Artylerii Lekkiej, nr. inw. MT/1/H
Head from the banner of the 10th Kaniowski Regiment of Light Artillery, Acc. No. MT/1/H



Płat sztandaru 1. Batalionu Saperów z Modlina, nr. inw. MT/1063/H
Banner of the 1st Battalion of Engineers from Modlin, Acc. No. MT/1063/H



Mundur polowy podpułkownika piechoty Wojska
Polskiego, wz. 36, nr. inw. MT/1199/H
Field uniform of a lieutenant colonel of the Polish
Army, M. 36, Acc. No. MT/1199/H



Pas oficerski, nr inw. MT/897/H
Officer's belt, Acc. No. MT/897/H



Lornetka polowa polska, nr inw. MT/721/H
Polish field binoculars, Acc. No. MT/721/H



Kabura pistoletu „VIS”, nr inw. MT/1067/H,
pistolet „VIS”, wz. 35, nr inw. MT/981/H,
smycz do pistoletu „VIS”, nr inw. MT/1146/H



Tłok pieczętny ośrodka sapersko - pionierskiego 23. Dywizji Piechoty, nr inw. MT/1014/H

Seal stamp of the sapper and pioneer centre of the 23rd Infantry Division, Acc. No. MT/1014/H



Tłok pieczętny szwadronu łączności, nr inw. MT/961/H
Seal of the communications squadron, Acc. No. MT/961/H





Radiostacja polowa, nr inw. MT/1051/H
Field radio station, Acc. No. MT/1051/H



Telefon polowy, nr inw. MT/1198/H
Field telephone, Acc. No. MT/1198/H



Rososzka (do rozciągania linii telefonicznej), nr inw. MT/920/H
Rososhka/Rososzka (device for stretching the telephone line),
Acc. No. MT/920/H



Bęben na przewód telefonu polowego, nr inw. MT/1064/H
Cable drum for field telephone, Acc. No. MT/1064/H



Busola/kątomierz, wz. 30, nr inw. MT/959/H
Compass/protractor, M. 30, Acc. No. MT/959/H



Płaszcz żołnierza kawalerii Wojska Polskiego,
wz. 36, nr inw. MT/1200/H
Coat of a cavalry soldier of the Polish Army, M. 36,
Acc. No. MT/1200/H



Siodło oficerskie, lata 50. XX w.,
nr inw. MT/636/H
Officer's saddle, 50's of the 20th c.,
Acc. No. MT/636/H



Ostrogi kawaleryjskie, nr inw. MT/1058/H
Cavalry spurs, Acc. No. MT/1058/H



Szabla tzw. „ludwikówka”, wz. 34, nr inw. MT/1106/H
Sabre, the so-called 'Ludwikówka', M. 34, Acc. No. MT/1106/H



Szabla kawaleryjska, wz.21, nr inw. MT/1134/H
Cavalry sabre, M.21, Acc. No. MT/1134/H



Szabla niemiecka, tzw. blucher, nr inw. MT/429/H
Germany sabre, so-called 'blucher', Acc. No. MT/429/H



Karabinek Berthier, wz. 16,
nr inw. MT/1082/H
Carabine Berthier, M. 16,
Acc. No. MT/1082/H



Kurtka skórzana oficera broni panczernej wz. 36 (Warszawska Brygada Pancerno-Motorowa),
nr inw. MT/1201/H
Leather jacket of the armored weapons officer, M. 36 (Warsaw Armored Motorized Brigade),
Acc. No. MT/1201/H



Karabin przeciwpancerny „Ur”, wz. 35, nr inw. MT/1158/H
Antitank rifle, 7.92 mm, M. 35, „Ur”, Acc. No. MT/1158/H



Magazynek do karabinu „Ur”, wz. 35,
nr. inw. MT/677-688/H, MT/521/H
Magazine for „Ur” antitank gun,
Acc. No. MT/677-688/H, MT/521/H



Ciężki Karabin Maszynowy Browning
wz. 30, nr. inw. MT/518/H i podstawa do
Ciężkiego Karabinu Maszynowego Brow-
ning wz. 34, nr. inw. MT/527/H
Browning heavy machine gun, M. 30,
Acc. No. MT/518/H and Base for the
Browning heavy machine gun, M. 34,
Acc. No. MT/527/H



Taśma na naboje do Ciężkiego Karabinu Maszynowego Browning,
nr inw. MT/993/H
Bullet belt for the Browning heavy machine gun,
Acc. No. MT/993/H



Skrzynka na amunicję,
nr inw. MT/980/H
Ammunition box,
Acc. No. MT/980/H



Nabój 7,92 mm

Maszynka do ładowania amunicji, nr inw.
MT/633/H
Ammunition loading machine, Acc. No.
MT/633/H





Muszka kołowa przeciwlotnicza,
nr inw. MT/726/H
Anti-aircraft circular sight,
Acc. No. MT/726/H



Łopatka piechoty WP z osłoną, popularna „saperka”, nr inw. MT/565/H
Infantry spade, the popular ‘E-tool’/‘Entrenching tool’/, Acc. No. MT/565/H

Moździerz piechoty Wojska Polskiego, kaliber 81 mm (Depozyt)
i płyta oporowa do moździerza piechoty Wojska Polskiego,
nr inw. MT/618/H

Polish Army infantry mortar, 81 mm caliber (Deposit)
Bearing plate for an infantry mortar of the Polish Army,
Acc. No. MT/618/H





Ręczny Karabin Maszynowy Browning wz. 28, nr. inw. MT/1159/H



Rakietnica „Perkun”, przed 1939 r., nr inw. MT/1028/H
„Perkun” signal pistol, before 1939, Acc. No. MT/1028/H



Bagnet Perkun, nr inw. MT/1006/H
„Perkun” Bayonet, Acc. No. MT/1006/H



Karabinek „Mauser”, wz. 98 PWU, nr inw. MT/1025/H
Mauser Karabiner, M. 98 PWU, Acc. No. MT/1025/H



Karabin „Mauser”, wz. 29, nr inw. MT/1024/H
Mauser rifle, M. 29, Acc. No. MT/1024/H



Instrumentarium chirurgiczne, firma „Aesculap”, Niemcy, ok. 1939 r., nr inw. MT/1127/H
Surgical instruments, 'Aesculap' Company, Germany, circa 1939, Acc. No. MT/1127/H



Akty zgonu, nr inw. MT/611-615, 493,459,794, 1125/H
Death certificates, Acc. No. MT/611-615, 493,459,794, 1125/H



Legitymacja wojskowa Józefa Kątnego, nr inw. MT/1202/H
Military ID card of Józef Kątny, Acc. No. MT/1202/H